Nr 36. Kraków, 14 Lutego — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse: (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 13 lutego.

Chcianoby najoczywiściej wywołać z powodu znanych wniosków szkolnych w Radzie państwa tak nazwaną hecę. Kto do tego zmierza, nie trudno odgadnąć; przedewszystkiem liberalne dzienniki wiedeńskie. Pragnęlibyśmy, aby wobec tego niebezpieczeństwa opinia publiczna w kraju naszym zachowała potrzebną zimną krew i trzeźwość sądu, tem więcej, że i u nas są organa, które w tej sprawie radeby roznamiętnić umysły.

Forma wniosków jest niezręczną, szorstką, skrzypiącą, znać w niej niewprawną rękę a niewątpiącą o niczem zuchwałość, bo nie świadomą jeszcze trudności nieodłącznych od rzeczy ludzkich, słowem, znać niedoświadczenie. Ale treść sama wniosków nie daje zaiste powodu do obaw, tak samo, jak znów niezręczne i nie na czasie postawienie ich musi je wzniecać.

Jeden z tych wniosków żąda, aby każde dziecko obowiązane było uczęszczać do szkoły ludowej, nie jak teraz, osiem lat, ale sześć tylko. Ten przeciąg czasu obowiązuje już w Galicyi a zatem dla nas przynajmniej nic nie przynosi nowego; lecz co ważniejsza i co dla nas zupełnie zmienia naturę wniosku, oto że pozostawia on sejmom krajowym prawo rozszerzenia przymusu szkolnego do ośmiu lat, a zatem jest najzupełniej autonomicznym.

Drugi wniosek w formie niewłaściwej i niepotrzebnie wyzywającej postawiony, żąda jedynie rewizyi całej ustawy państwowej o szkołach ludowych z r. 1867, a to w tym celu, aby prawa sejmów krajowych zastrzeżone w § 11 litera *i)* owej ustawy zasadniczej stały się rzeczywistością, czem wobec ustawy 1869, która w najdrobniejsze wnika szczegóły, nie są. Że prawa sejmów krajowych z § 11 są fikcyą, wykazała to w sposób świetny delegacya polska w obecnych radach ustawa szkolna r. w 1869 i uroczyście odwołującej się przeciw skrępowaniu w tej mierze sejmów krajowych. Dalej wniosek żąda, aby nowy projekt odpowiadał zupełnie religijnym, narodowym i umysłowym potrzebom ludności. W tem wszystkiem jest tylko afirmacya autonomiczna i słuszna chęć uwzględnienia religijnych potrzeb społeczeństwa. Wniosek zresztą nic nie przesądza. Oświadczyć jednak musimy, iż tak ze względu na dobro tej rzeczy, jak też i ze względu na ogólne położenie monarchii, a zwłaszcza na interesa i stanowisko autonomistów, chwila nie była najstosowniejszą do postawienia tych wniosków. Sprawę ich popsuło a całą sytuacyę zawikłało pojawienie się jednocześnie dalej idących memoryałów biskupów czeskich. Tak to nie raz niecierpliwość zbyteczną gorliwością a nie obliczeniem się z położeniem politycznem psuje najlepsze sprawy, a stronnictwa przesadne i niewstrzemięźliwe chcąc je poprzeć, cofają je tylko, samym sobie wyrządzając szkodę. Tego właśnie obawiamy się w tym wypadku a uczucie nasze podziela większość ludzi wytrawnych i nieuprzedzonych, oraz organa poważne, że wymienimy tylko niepodejrzaną w tej mierze pragską *Politik*.

Droga obrana jest niebezpieczna, równie jak chwila niestosowna. Dawać powód lub raczej pozór do wzniecenia niepotrzebnie bez konieczności w Austryi wojny religijnej, byłoby nie tylko nierozsądnie, ale lekkomyślnością. Ciężką wziąłby na siebie odpowiedzialność, ktoby się nad następstwami nie zastanowił i nie rozważył ich należycie.

Skoro jednak wnioski postawione zostały, skoro w treści swej są one najzupełniej autonomicznemi i zgodnemi z zasadami, któremi zawsze kierowały się sejm nasz i delegacya nasza, nie możemy odsądzić ich od rozpatrywania, bo tem samem należy odesłać je do komisyi, czyli głosować za niemi w pierwszem czytaniu. Rzeczą komisyi będzie je rozpatrzyć dokładnie, za pomocą specyalnego rozbioru rozpoznać ostateczne cele i zamiary wnioskodawców, równie jak rozpatrzeć ich skutki i ich stosowności. Wtedy dopiero przyjdzie chwila zastanowienia się nie tylko nad merytoryczną stroną wniosków, ale także, czy są one na czasie. W żadnym razie nie uważamy tych wniosków za grunt, na którym stronnictwa prawicy miałyby się łączyć lub ostatecznie rozłączać. Może to być gorącem życzeniem liberałów, ale wątpimy, aby ono ziszczonem zostało. Ktoby chciał użyć tych wniosków za środek do rozbicia wielkiego stronnictwa autonomicznego w sprawie autonomii, ten nie dopnie celu. Argument zaś, jakoby wnioskodawcy niestosownie odwoływali się do Rady Państwa, nie może tu być uwzględnionym, gdyż nie ma innej drogi do reformy ustawy szkolnej, a jeżeli ta ma być zmienioną, dokonać tego musi Rada Państwa.

Co do nas, ganiąc i ubolewając nad niezręcznością, niecierpliwością i przesadami stronnictw, choćby one najlepszej broniły sprawy, uznając niestosowność chwili i sposobu, w jaki wnioski postawione zostały, i przekonani, że Delegacya nasza nie da się w żaden sposób pozbawić swojej odpowiedzialności za te błędy i przyjmować na siebie ich następstwa, stać zawsze będziemy na stanowisku katolickiem tak dobrze, jak i autonomicznem. W tem przekonaniu pozostawiamy w sprawie i wobec wszelkich wypadków, dla tego że nie tylko jest to przekonaniem, ale dla tego, że jest to naszą najsilniejszą, najjędrniejszą i najpewniejszą tradycyą narodową, a zwłaszcza, że stanowisko to w naszem położeniu odpowiada i ściśle jest złączonem z najżywotniejszemi i pierwszorzędnemi interesami politycznemi całego narodu polskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 11 lutego.

□ Od niejakiego czasu sprawa polska ma przywilej, jeśli nie niepokojenia to zajmowania umysłów. Dzienniki niemieckie dały pierwsze hasło. Dzisiaj odpowiadają francuskie, a nie ma poważniejszego organu, w którymby się nie dało napotkać artykułu o Polakach i Polsce. Korespondent z Hagi do *Debatów* pisze d. 4 b. m., że wszystkie dzienniki holenderskie bez wyjątku rozbierają pogłoski o zamiarach liberalnych Cara względem Polski, oraz o rewelacyach *Golosu*. W *National*, *Siècle*, *France* i innych republikańskich organach spotykamy ostatniemi czasy bardzo gwałtowne artykuły przeciw Austryi, jak na przykład w *National* z d. 9 lutego przeciw Niemcom, które używają intryg rewolucyjnych, jak się wyraża ten ostatni dziennik, aby zbuntować na nowo naród „męczenników" przeciw ewentualnemu nieprzyjacielowi. Wyżej przytoczone organa prasy francuskiej napominają Polaków i radzą im, aby się wystrzegali tych przewrotnych przyjaciół, którzy chcą ich użyć dla własnych interesów. Wszelki nierozważny krok mógłby Polska drogo okupić. Zachowanie się w ogóle prasy francuskiej w tym wypadku jest bardziej przychylne Rosyi, niż Austryi i Niemcom, a pojednawczy prąd, jaki zaczyna panować w rosyjskiem dziennikarstwie, udziela się we Francyi.

Muszę tu jeszcze przytoczyć kilka ustępów ostatniego artykułu „Przeglądu wojskowego" wychodzącego we Francyi *Revue militaire de l'étranger* o znaczeniu Królestwa Polskiego pod względem strategicznym:

„Podług wszelkich zasad strategii, akcya zaczepna polega w tem, aby w jak najkrótszym przeciągu czasu zająć jak można największą przestrzeń kraju nieprzyjacielskiego i pozbawić tym sposobem nieprzyjaciela wszelkich źródeł; podobna taktyka nie mogłaby wszakże żadną miarą być zastosowaną do Rosyi. Obszar cesarstwa Rosyjskiego jest tak wielki, że wojska nieprzyjacielskie mogłyby zająć tylko nie wiele znaczącą cząstkę jego; oprócz tego okupacya napotkałaby nieprzezwyciężone prawie trudności z powodu szerokich i głębokich rzek, przerzynających kraj cały w różnych kierunkach, w nieprzebytych bagnach i ogromnych, gęstych, nieprzystępnych czysto-dziewiczych lasach pokrywających wielkie przestrzenie. Mała ludność i nędza stanowiłyby obok tego także niemałą przeszkodę i utrudniałyby pochód i rozlokowanie wojsk nieprzyjacielskich.

„To są głównie okoliczności stanowiące siłę oporną Rosyi przeciw wtargnięciu nieprzyjaciela. Chcąc działać skutecznie trzebaby naraz uderzyć w jej nasłabsze strony, aby sparaliżować jej siły wojenne. Takim sposobem działały mocarstwa zachodnie w r. 1854 i tej samej taktyki powinnyby się trzymać Niemcy, gdyby chciały rozpocząć wojnę zaczepną przeciw Rosyi.

„Jednym z najsłabszych punktów Rosyi w jej zachodnio-północnych prowincyach, oraz najbliższym Niemiec jest bez wątpienia Petersburg a cios zadany stolicy wpłynąłby koniecznie na rezultat wojny. Ale urzędowa stolica Rosyi oddaloną jest od granic niemieckich na 800 kilometrów; armia idąca z Prus wschodnich musiałaby się przeprawiać przez rzeki i błota, oraz mieć ogromną siłę dla utrzymania komunikacyi obu skrzydeł. Z lewej strony groziłaby flota rosyjska mająca w tych okolicach dobre i łatwo przystępne porty, a dywersye te mogłyby się stać fatalnemi. Na prawem skrzydle siły nieprzyjacielskie musiałyby posiadać całe armie dla trzymania na wodzy wojsk rosyjskich i ułatwienia głównemu korpusowi drogi do Petersburga. Oprócz tej biernej obrony, której sprzyjają pod każdym względem stosunki miejscowe i klimatyczne, niktby nie przeszkodził Rosyi skoncentrowawszy znaczne siły w Królestwie Polskiem, wtargnąć do Prus. Dawne Królestwo Polskie wdziera się jak klin między wschodnie prowincye pruskie i ma naturalną pozycyę zaczepną i powinną wywrzeć główny wpływ na kierunek zaczepnej akcyi ze strony Niemiec. Ztąd wynika dla Niemiec konieczność, nawet w wypadku akcyi czysto obronnej wkroczenia do Królestwa Polskiego i to z taką siłą, aby odrazu przeszkodzić wszelkiej akcyi rosyjskiej z tej strony. Królestwo Polskie jest krajem najbardziej zaludnionym w Rosyi, miejscowość jest nadzwyczaj dobrą dla wielkich ruchów wojskowych; tym sposobem zadanie wodza niemieckiego nie byłoby niemożebnem do rozwiązania i faktyczne zajęcie kraju przez dłuższy czas mogłoby być dostatecznem dla osiągnięcia celu wojny. W danym razie główny sztab niemiecki mógłby prowadzić dalej operacye i w jakimby się kierunku odbywały, wczesna okupacya Królestwa Polskiego znacznie by je ułatwiła.

„Koncentracya wojsk rosyjskich w różnych punktach Królestwa Polskiego i środki obronne nad któremi Rosya w tym kierunku oddawna pracuje, świadczą, że główny sztab rosyjski bynajmniej pozycyi tej nie lekceważy i na równi z nami ceni doniosłość Królestwa pod względem strategicznym."

Przytoczyłem ten ustęp oraz zwróciłem uwagę na głosy poważnych europejskich organów o sprawie polskiej, a to naprzód dla tego, że świadczą one o prądzie przyjaznym dla Rosyi, jaki obecnie panuje we Francyi. Urzędowa Francya wypiera się wszelkiej myśli sojuszu z Rosyą, ale idea ta robi postępy w opinii publicznej i może z czasem wydać owoce, których się świat nie spodziewa. Poważne, sympatyczne zachowanie się organów prasy francuskiej, angielskiej oraz holenderskiej względem Polski jest do tego więcej niż wymowną odpowiedzią na cyniczny artykuł *Starej Pressy*, który wywołać musiał obrzydzenie w każdym człowieku dobrego smaku.

Wiedeń 12 lutego.

□ Na giełdzie tutejszej panuje od dwóch dni wielki popłoch, spowodowany, jak powiadają wiadomością o koncentracyi wojsk austryackich na granicy włoskiej. Zaczerpnąwszy bliższych w tej mierze informacyj mogę donieść, że dyslokacya wojsk w południowym Tyrolu (w Pusterthal) nie ma bynajmniej tego charakteru, jaki jej chciano nadać. Rząd tutejszy postanowił wprawdzie powiększyć załogi i rozlokować je w takich rozmiarach, jak były przed okupacyą Bośni. Ostatniemi czasy bowiem skutkiem tej okupacyi załogi austryackie w Tyrolu były znacznie zmniejszone. Środek to ostrożności, wywołany bez kwestyi zaczepnem i prowokującem zachowaniem się *Italia irredenty*, ale nie ma charakteru politycznego i nie jest bynajmniej wymierzonym przeciw Włochom, z któremi panuje najlepsza zgoda, o czem świadczy fakt, że rząd tutejszy powziąwszy zamiar wzmocnienia i rozlokowania załóg na południowej granicy, uprzedził o tem rząd włoski, tłumacząc powody, które go do tego kroku zmuszają. Deklaracye te zostały jak najlepiej przyjęte w Rzymie, gdzie nie chcą mieć nic wspólnego z rewolucyjnemi zabiegami *Italia irredenta*, lecz nie mają odwagi stawić im czoła stanowczo.

Wiedeń 12 lutego.

(46te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Krajowa podkomisya do regulacyi podatku gruntowego w Krakowie petycyonuje o odesłanie operatów klasyfikacyjnych do powiatowych komisyj szacunkowych i o wstrzymanie rozkładu podatku aż po reklamacyach. Pos. Czartoryski wnosi, aby petycyę tę odczytano w całości. Wniosek ten odrzucono.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad szczegółowych nad nowelą do ustawy o podatku gruntowym,

Prezes oznajmia, że pos. Krzeczunowicz złożył referat (*oburzenie po lewicy*) i zawiesza posiedzenie na pół godziny, aby komisya podatkowa wybrała innego referenta.

Po przerwie tej pos. Meznik jako nowy referent obejmuje miejsce pos. Krzeczunowicza.

Artykuł V stanowi, że powiatowe komisye szacunkowe powinny zbadać i poprawić wyniki klasyfikacyi i ułożyć pogląd powiatowy, a wszystko to przesłać komisyi lub podkomisyi krajowej najdalej do dnia 1 lutego r. 1880.

Pos Beer wnosi, aby opuścić ten artykuł, bo naznaczony w nim termin już minął. Mówca korzysta z tej sposobności do ponownej wycieczki przeciw pos. Krzeczunowiczowi i przeciw Galicyi.

Pos. Krzeczunowicz odpiera tę wycieczkę.

W głosowaniu uchwalono artykuł V, wszakże z opuszczeniem naznaczonego terminu.

Artykuł VI o ukończeniu prac przez komisyę centralną do końca r. 1880 przyjęto bez dyskusyi:

Artykuł VII mówi o przeprowadzeniu zmian w operatach szacunkowych i klasyfikacyjnych, zarządzonych przez komisyę centralną, i o ogłoszeniu ustanowionych przez tęż komisyę taryf klasowych w krajowym dzienniku urzędowym.

Na wniosek Schaupa odrzucono ten artykuł.

Artykuł następny, a więc po opuszczeniu powyższego, VIImy stanowi, że podawać można reklamacye najdalej do dnia 31 marca 1881 r.

Poseł Poklukar wnosi poprawkę dodatkową w tym duchu, że w wypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie wolno rządowi wyjątkowo przedłużyć termin reklamacyjny, wszakże bez zwłoki dla całego postępowania reklamacyjnego i bez większych kosztów.

Poseł Krzeczunowicz popiera ten wniosek, a zwalczają go pp. Schaup i Scharschmid.

W głosowaniu zwykłem uchwalono artykuł VII, a w imiennem uchwalono także poprawkę Poklukara 146 głosami przeciw 136 głosom. W imiennem głosowaniu tem ministrowie Horst i Stremayr głosowali przeciw poprawce, Falkenhayn i Prażak za nią, Ziemiałkowski usunął się od głosowania; Rusini głosowali dziś wszyscy trzej za poprawką; z Polaków nieobecnych we wtorek dziś byli już obecni pp. Czartoryski, Tyszkowski i Schreiber; Polacy głosowali naturalnie za poprawką.

Artykuł VIII o procedurze reklamacyjnej przyjęto bez dyskusyi.

Artykuł IX również jeszcze o procedurze tej przyjęto po żywej dyskusyi, a raczej polemice czysto osobistej między Fürnkranzem z lewicy, a Rufem z prawicy; poprawki wnoszone przez Fuxa co do terminów nie utrzymały się.

Artykuł X, mówi o zbadaniu wniosków wszystkich komisyj reklamacyjnych przez komisyę centralną z uwzględnieniem właściwego stosunku wyników klasyfikacyjnych między krajami, szczególniej sąsiadującemi; a wszystko to w jednym miesiącu.

Przyjęto bez dyskusyi.

Artykuł XI, o ostatnich czynnościach, które zarządzi minister skarbu celem rozłożenia podatku od dnia 1 lipca 1882 r. i o przedłożeniu Radzie państwa ostatecznego rezultatu regulacyi podatku gruntowego uchwalono wedle brzmienia projektu mniejszości komisyjnej, bo projekt większości wychodził w nim z zasady, że nie będzie prowizorycznego rozkładu podatku.

Artykuł XII o prawomocności noweli niniejszej od dnia wygłoszenia i artykuł XIII poruczający wykonanie ministrowi skarbu, uchwalono bez dyskusyi, nakoniec dano jej napis wedle projektu mniejszości komisyjnej i w ten sposób wyciśniono na noweli właściwe znamie.

Na tem skończyły się obrady, jakich przykładu nie znalazłby może w żadnych dziejach parlamentarnych

Idą z kolei obrady nad ustawą o zaliczce półmilionowej dla Galicyi na wspomożenie okolic dotkniętych niedostatkiem, którą bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Zarazem załatwiono szereg wniosków posłów z różnych powiatów czeskich, dolno-austryackich itd., wzywających rząd do niesienia tam pomocy w ten lub ów sposób; uchwalono rezolucye odpowiadające wnioskom.

Nakoniec przystąpiono do obrad nad wnioskami Granitscha i Karlona o uregulowaniu i opodatkowaniu handlu winem sztucznie wyrabianem.

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisało się siedmiu mówców za projektem komisyi, przeciw niemu nikt.

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

Wojna Krymska.

(Przekład z dziennika *Figaro*).

(Ciąg dalszy).

Był to jeden z najchlubniejszych epizodów tej wojny.

Ta reduta, poorana we wszystkich kierunkach działowemi kulami i bombami, pokryta szczątkami różnego rodzaju, przesiąkła krwią, przedstawiała przerażający obraz zniszczenia. Opowiadano mi później, że kiedy marszałek de St Arnaud dowiedział się o szczytnem poświęceniu obrońców Sylistryi, wykrzyknął:

— Bohaterstwo tych dzielnych ludzi wyciska mi łzy z oczów!

Widziałem miejsce, gdzie pogrzebano dwóch oficerów angielskich, kapitana Butts'a i porucznika Gasmat'a, którzy przyczynili się wiele do obrony tego szańcu. Ich śmierć była jakby protestacyą przeciw polityce lorda Palmerstona.

Wskutek rozkazów seraskieratu, który był pod wpływem ambasadora angielskiego, Omer basza stał nieczynny w Szumli. Garnizony zaś Sylistryi i Ruszczuku trawione żądzą mierzenia się z nieprzyjacielem, przekroczyły Dunaj i rozpoczęły nierówną walkę z armią Gorczakowa, która cofała się powoli ku Prutowi, zostawiając za sobą obraz spustoszenia. Na wyraźne żądanie ambasadora angielskiego, dzielne wojsko tureckie, które w każdem prawie starciu się z Rosyanami miało świetne powodzenie, zostało cofnięte i musiało wrócić na prawy brzeg Dunaju; jego dowódzcy dostali od seraskieratu naganę a niektórym nawet odjęto komendę. Omer basza, dzięki przyjaźni marszałka de St Arnaud, został na swojem stanowisku. Widząc ten stan rzeczy, zażądałem od naczelnego wodza nowych instrukcyj, wskutek czego zostałem wezwany do głównej kwatery.

Zastałem marszałka trawionego gorączkowym niepokojem. Sprzeczności, jakie napotykał z powodu swoich planów w prowadzeniu kampanii drażniły go w najwyższym stopniu. Nie mniej jednak trwał w przedsięwzięciu posunięcia się nad Dunaj, dla rozpoczęcia w Mołdawii i na Wołoszczyźnie zaczepnego działania.

Widząc, że brakuje lekkiej kawaleryi, którą należało przeciwstawić licznym pułkom kozaków rosyjskich, bardzo był tem zajęty. Skoro więc przybył do Konstantynopola, przy pierwszej wizycie u sułtana, prosił go usilnie, aby oddał pod jego rozporządzenie kilka tysięcy baszybozuków, których świetne potyczki z Rosyanami nad Dunajem, ściągnęły na nich uwagę wyższych oficerów regularnego wojska. Sułtan przychylił się z pośpiechem do tego żądania. Widziałem tę konnicę przybywającą oddziałami po 300 lub 400 ludzi. Ci zaimprowizowani wojownicy stanowili dziwny kontrast obok pięknej postawy naszego regularnego wojska, którego mundury miały jeszcze europejską garnizonową świeżość. Anglicy okazywali wielki wstręt do służenia z tymi uzbrojonymi krajowcami, których uważali za bandytów i rabusiów.

Jeden z tych oddziałów składający się z 300 przeszło ludzi, przybył pod dowództwem kobiety. szczycącej się szumnym tytułem „Królowej amazonek. Przebyła ona przestrzeń 400 mil, aby stanąć na zawołanie sułtana. Chociaż znużona długą podróżą, wyglądała ona dość poetycznie, czyli raczej energicznie. Wyraziste rysy jej twarzy, nosiły cechę prawdziwie wschodnią, typową, której dodawały blasku duże czarne oczy. Poszedłem odwiedzić ją w towarzystwie kilku wyższych oficerów. Zastaliśmy królowę amazonek siedzącą po turecku, na małym dywaniku z fajką w ustach. Widać, że nasza obecność nie wiele sprawiała jej przyjemności, gdyż jej ogniste źrenice były pełne zdziwienia, a nie przepuszczały żadnego sympatycznego promyka; pomimo to, próbowaliśmy rozmówić się z nią, ale nie było sposobu, gdyż prócz swego narzecza, którego nikt z obecnych nie rozumiał, nie znała innego.

Widać, że ciekawość europejska musiała ją oburzyć, gdyż w dwa dni po swojem przybyciu znikła nagle razem ze swoim oddziałem.

Ponieważ niespodziana ta ucieczka mogła zachwiać dobre usposobienie innych oddziałów, należało więc spiesznie z niego korzystać. Jakoż marszałek powierzył organizacyę tej konnicy jenerałowi Yusufowi. Nikt więcej od niego nie był zdolnym dobrze zużytkować to nieregularne wojsko, tem więcej, że był on muzułmaninem. Wybrał on więc swoje kadry między oficerami, którym najlepiej się powiodło w Algierze, ale ci oficerowie nie byli dobrze przyjęci przez żołnierzy, uważano ich za giaurów i renegatów. Zdawało się, że można ich będzie pozyskać obietnicą znacznego żołdu, lecz ta przynęta sprawiła skutek przeciwny: oburzyła ich oficerów, z których kilku wystąpiło ze służby.

— Jesteśmy gotowi — mówili oni — na śmierć i męczeństwo, ale jako żołnierze naszego Padyszacha, a nie jako najemnicy walczący za pieniądze.

Gdyby naczelne dowództwo było powierzone marszałkowi, wszystkie te zajścia nie istniałyby były wcale. Baszybozuki wysłani nad Dunaj, gdzie ich jednowiercy oddawali już wielkie usługi armii, byliby tam równie użyteczni. Baszybozuki pod względem żołnierskim warci byli kozaków, a ich fanatyzm religijny podwajając wrodzoną odwagę, nabawiał kozaków wielkim strachem, bali się ich okropnie. Regularne nawet wojsko rosyjskie doświadczyło od nich nie jednej porażki. Nie lękali się oni nawet szarżować na ciężką kawaleryę. Polski pułkownik w służbie tureckiej, hr. Iliński, znany pod nazwiskiem Skinder-beja, na czele kilkuset baszybozuków, zmusił do odwrotu całą brygadę moskiewską, którą dowodził jenerał Kotzebue, jeden z najzdolniejszych dowódzców kawaleryi rosyjskiej. W tej potyczce pułkownik Karamzin, potomek sławnego historyka rosyjskiego, był ciążko ranny, a przyszły namiestnik warszawski, jenerał Kotzebue musiał się ratować spiesznym odwrotem.

Marszałek mógłby był najpewniej skompletować organizacyę swojej lekiej kawaleryi, w dolinie naddunajskiej. Znalazłby on był tam nierównie potężniejsze żywioły niż w Turcyi. Słowianie, Rumuni, Serbowie, żądni skutecznej protekcyi, byliby się skupili pod francuskim sztandarem i ich emancypacya mogła się była odbyć w owej epoce w warunkach nierównie korzystniejszych niż po ostatniej wojnie, a szczególnie po traktacie berlińskim.

Skoro doszła do Paryża wieść wkroczenia Austryaków, Cesarz Napoleon III dał rozkaz p. Poujade, aby się udał z Konstantynopola do Bukaresztu z misyą pracowania nad połączeniem księstw i zdobyciem wolnej żeglugi na Dunaju. Ta inicyatywa polityczna miała widocznie na celu pozyskanie współdziałania Austryi, która zresztą okazała się gotową do walczenia przeciw Rosyi, z warunkiem wszakże współdziałania dwóch dywizyj francuskiej i angielskiej, *des habits rouges*, jak się wyraził gabinet wiedeński. Ale lord Palmerston sprzeciwił się temu stanowczo i odpowiedział gabinetowi wiedeńskiemu w tonie dumnym: „Austrya jest mocarstwem dość silnem militarnie, aby działać pojedyńczo na polu, gdzie jej rola ma się wyraźniej zarysować". Zrozumiano, że lordowi Palmerstonowi chodziło głównie o to, aby Francuzi nie wkroczyli do Mołdawii i Wołoszczyzny, gdzie czekało ich najsympatyczniejsze przyjęcie.

W trakcie tego przybyło do Warny ze sztabu bar. de Hess, dowodzącego armią okupacyjną austryacką na Wołoszczyźnie, dwóch pułkowników, p. de Löwenthal i p. Kalick. Ci dwaj agenci oświadczyli marszałkowi z polecenia swego rządu, że jeśli armie sprzymierzone zechcą wkroczyć do księstw, to Austryacy rozpoczną działanie zaczepne i zaatakują od Bukowiny prawe skrzydło armii rosyjskiej. W takich więc warunkach armia francuska łącząc się w działaniu z armią Omera baszy zmusić może łatwo armię rosyjską do cofnięcia się za Prut.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Do godz. 3½ przemawiali Schöffel, Fürnkranz i Weber, z których to przemówień tylko Webera zasługiwałoby może na wzmiankę dla jędrności wyrażeń i wywodów o „ssających oszustów", którzy się bogacą kosztem ludzi rzetelnie pracujących i produkujących czyste wino.

Kraków 13 lutego. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 12 lutego).* Przewodniczy najstarszy wiekiem radzca miejski Baranowski; radców m. obecnych 33.

Referendarz Umiński wniósł imieniem sekcyi gospodarczej, aby rada wydelegowała po dwóch radców do podpisania: ugody z gminą m. Podgórza w sprawie zasypania starej Wisły, tudzież kontraktów zawrzeć się mających o nabycie i zamianę gruntów na Grzegórzkach w celu rozszerzenia dróg do rzezalni m. prowadzących. Do podpisania pierwszego dokumentu delegowała Rada r. m. Rzewuskiego i Dr Szlachtowskiego; do ostatnich zaś r. m. Rzewuskiego i Pszorna.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Gwiazdomorski wniosek komisyi pożarnej, aby dostawę obuwia dla służby straży pożarnej powierzyć na następne trzy lata krawcowi Zarzyckiemu, który zobowiązał się dostarczyć: parę butów pożarnych krojem z wysokiemi cholewami z dobrej czarnej juchtowej skóry z podwójną podeszwą po 10 złr., za podszycie zaś po 4 złr.

Po długiej dyskusyi, w której brali udział r. m. Muczkowski, Wrześniowski, Redyk, Wentzl, Dr Kopff, Dr Warschauer, Chęciński, Gwiazdomorski i sprawozdawca, uchwalono na wniosek r. m. Muczkowskiego oddać dostawę pomienionego obuwia zeszłorocznemu dostawcy, który się deklarował dostarczyć parę butów po 10 złr. 10 c., podszycie po 4 złr.

Nader długo bo przeszło godzinę trwającą dyskusyę wywołało następujące z kolei sprawozdanie sekcyi prawniczej o wniosku r. m. Dr Kopffa względem ustanowienia rygoru na tych radców, którzy bez usprawiedliwienia na posiedzenia Rady nie przybywają. Zabierało głos 11tu radców, niektórzy po trzy a nawet więcej razy. W końcu przyjęła Rada wniosek, jak go przedstawiła sekcya prawnicza tj. przeważnie w brzmieniu przez r. m. Dra Kopffa proponowanem, odrzucając tylko końcową rezolucyę. Zapadła więc ostatecznie uchwała Rady brzmi: 1) Radzca, który dla przeszkód w § 69 statutu przewidzianych na posiedzenie przyjść nie może, jeżeli o zaszłej przeszkodzie wprzód przewodniczącemu nie doniesie, winien jest w okólniku zrobić wzmiankę, że na posiedzeniu nie będzie. 2) Jeżeliby sekretarz Rady z okólnika osiągnął przekonanie, że posiedzenie dla braku przepisanego kompletu do skutku przyjść nie może, winien o tem donieść przewodniczącemu, który wtedy okólnikiem lub ogłoszeniem posiedzenie odwoła. 3) W przypadku, jeżeli posiedzenie z powodu nieprzybycia radców nie przyjdzie do skutku, należy nazwiska tych radców, którzy albo na okólniku odmówili, albo bez zastrzeżenia, na posiedzenie Rady nie przybyli, a przed rozpoczęciem tegoż o zaszłej przeszkodzie nie donieśli, ogłosić. Dopełnienie tej ostatniej czynności do obowiązków sekretarza Rady należy. 4) Postanowienie powyższe nie narusza w niczem rygoru w § 69 statutu gm. przewidzianych, o których bezwzględne zastosowanie Rada przypilnuje.

Odrzucono zaś wniesioną przez sekcyę rezolucyę wzywającą prezydenta miasta, aby z końcem każdego roku zawiadamiał Radę, którzy z radców więcej niż pięć razy na posiedzeniach Rady bez usprawiedliwienia nieobecnymi byli.

W końcu udzieliła Rada zaliczkę jednemu pensyonowanemu nauczycielowi, zwrotną w 20tu miesięcznych ratach z pobieranej emerytury, poczem przewodniczący z powodu spóźnionej pory odroczył dalsze obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 8ej wieczór.

Wiedeń 12 lutego. Podajemy dziś dalszy ciąg dyskusyi nad wydatkami ministerstwa wyznań i oświaty w komisyi budżetowej Izby deputowanych:

Minister Stremayr rozdrażniony dyskusyą o biskupiej dotacyi w Krakowie i wyrzutami referenta posła Weigla, iż nie potrzebowałoby ministerstwo ukrywać pozycyi dla byłego rządcy dyecezyi pod rubryką *ad hoc* wymyśloną, gdyby była sprawiedliwą, w niełasce oświadcza w dalszym ciągu dyskusyi, że na restauracyę budynku XX. Misyonarzy na Stradomiu w Krakowie wstawił wprawdzie 5290 złr., że je zaś cofa i uprasza Wydziału, aby uważał tę pozycyę za niebytą, bo się spostrzegł, że nie wyjaśniona jest okoliczność, czyją własnością stanowi budynek XX. Misyonarzy w Krakowie, czy przeto rząd do restauracyi tegoż przyczynić się winien.

Poseł Weigel obstaje przy tem, aby pozycyę tę przynajmniej jako zaliczkę wstawiono, w każdym razie. Budynek XX. Misyonarzy na Stradomiu służy bowiem na pomieszczenie seminaryum biskupiego, którego frekwencya się corok więcej powiększa, a rząd zaś bądź co bądź korzysta z tego i nie płaci ani za pomieszczenie, ani za utrzymanie alumnów; bo na to są fundusze kapitulne. Zarazem p. Weigel ministrowi zakomunikował, jeśli pozycyę tę pierwotnie sam wstawił, a przeto o jej potrzebie musiał być przekonany, obecnie zaś cofa ją, że pod d. 17 grudnia 1878 minister sam w odezwie do namiestnictwa uznał restauracyę tę za naglącą; a przeto wstrzymywać jej się nie powinien. Co się tyczy stosunku majątkowego, to ten nie jest sporny i można go rychło wyjaśnić.

Minister Stremayr zgodził się na wniosek posła Weigla, i pozycya na r. 1880 wstawiona w kwocie 5290 złr. do budżetu pod tytułem zaliczki przyjętą została. Wszystkie inne pozycye przyjęto wedle wniosków referenta Dra Weigla.

Przy toczącej się obecnie dyskusyi budżetu na wydatki oświaty, posłowie Weigel, Smarzewski i Hausner zabierają częściej głos; w sprawie uniwersytetów krajowych, szkół średnich, realnych i specyalnych.

I tak, znany już jest z telegramu wniosek posła Hausnera co do medycznego wydziału we Lwowie i postawiona rezolucya tegoż, aby na r. 1880 wstawiono dodatkowo preliminarz wydatków założenia pierwszego roku tegoż wydziału.

Przy szczegółowych pozycyach, dotyczących Uniwersytetu lwowskiego zwrócił dep. Dr Weigel uwagę rządu na potrzeby poszczególnych fakultetów i wykazał, że brak usystemizowania katedry pastoralnej na wydziale teologicznym, brak 12tej katedry na wydziale prawnym, brak systemizowanej katedry a raczej zwyczajnego publ. profesora matematyki fizycznej, na wydziale filozoficznym, brak katedry farmacyi i farmakognozyi dla uczniów farmacyi, zredukowanie ryczałtów na potrzeby uniwersytetu, a w końcu zmniejszenie stypendyów po 60 złr. dla uczniów seminaryum historycznego, dojmuje bardzo Uniwersytetowi lwowskiemu; że należy przeto zaradzić licznym tym potrzebom.

Minister przyświadcza temu, co podniósł Dr Weigel, wszakże wskazuje na trudności, jakie mu stawia pod każdym z tych względów oszczędność ministerstwa skarbu. Tłumaczy się, że sam najlepsze ma chęci, że uznaje słuszność tych zażaleń i będzie się starał usunąć z nich, co się da, już w przyszłorocznym preliminarzu, a obecnie przynajmniej tyle uzyskał, że profesorowi fizyki matematycznej podwyższono nieco płacę profesora nadzwyczajnego, nim zostanie profesorem zwyczajnym.

Przy rozprawie nad budżetem uniwersytetu krakowskiego jeneralny sprawozdawca poseł Smarzewski podnosi w streszczonym bardzo dobrze wywodzie stan sprawy posagu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powołując się na traktat dodatkowy do aktu kongresu wiedeńskiego z r. 1815, wykazuje zobowiązania, jakie na się przejęły dwory opiekuńcze; podnosi okoliczność, że Austrya swoich zobowiązań także dotrzymała, Rosya zaś wstrzymuje należytość przeszło trzech i pół miliona złp. przypadających wraz z procentem od r. 1818 na rzecz uniwersytetu krakowskiego. Mowca więc interpeluje o stan obecny tej sprawy. Minister Stremayr odpowiada, że zna dokładnie ten przedmiot, że poruszał go sam, w czasie urzędowania swego ponownie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych w ostatnich latach; że Rosya nie chciała nic słyszeć o tem, póki trwały rokowania, w sprawie dyzmembracyi majątku kościelnego, owszem groziła zerwaniem układów, gdyby równocześnie podnoszono i tę kwestyę; że zaś po zakończeniu sprawy dyzmembracyjnej na nowo poruszył on ten przedmiot na drodze korespondencyi dyplomatycznej; co do skutku nic jeszcze donieść nie może. Jeneralny sprawozdawca poseł Smarzewski zaleca rządowi czujność w tej kwestyi, dla uniwersytetu i rządu tak ważnej; co minister przyrzeka, o ile od niego zależy. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 13 lutego.

Dziś o pierwszej ks. Władysław Czartoryski przyjmował w Muzeum przy bramie Floryańskiej Arcyksięcia Fryderyka i Arcyksiężnę Izabellę, którzy przybyli w towarzystwie ochmistrza hr. Herberstein i hrabianki Thun. Obecnemi były ks. Marcelina i Zuzanna Czartoryskie a prof. Łepkowski wraz z ks Władysławem Czartoryskim oprowadzali dostojnych gości po Muzeum pokazując szczegółowo bogate i tak wielce zajmujące zbiory. Około trzeciej zastawiono w zbrojowni śniadanie do którego Arcyksięstwo i obecni zasiedli.

— Po kilkotygodniowej stałej, jasnej i z ostrem powietrzem połączonej pogodzie, podczas której mrozy dochodziły, a często przechodziły 10° R., dziś mamy pierwszy dzień pochmurny, a termometr wskazywał zrana parę zaledwo stopni poniżej zera, w ciągu dnia zaś podniósł się parę stopni po nad zero i od południa padać zaczął pierwszy od wielu tygodni deszcz. Ponieważ z zachodu i południa dochodzą wiadomości, że temperatura się ociepliła', być więc może, że i u nas nastąpi odtąd stanowczy przełom zimy.

— Na pomnik A. Mickiewicza nadesłano do Czytelni akadem. następujące sumy: p. Ferd. Kasparek 10 złr. jako składkę kilku b. uczniów krakowskiej szkoły realnej; Rada gminna w Brzezinie 10 złr; p. Ad. Wład. Sumper z Wiednia 21 złr. 30 ct. jako składkę członków Ogniska; p. Wal. Kusiba ze Żmigroda 7 złr. 76 ct. jako składkę członków tamtejszego kasyna; w Czytelni akadem. zebrano ze sprzedaży Literatury słowiańskiej Mickiewicza 9 złr. Razem więc złożono 58 złr. 6 ct. Suma ta jest umieszczona w Kasie Oszczęd. na książeczkę l. 41871.

— Otrzymujemy doniesienie z sekretaryatu arcyksiążęcego, że się znalazła gwiazda brylantowa, której zagubienie w wczorajszym numerze naszego dziennika ogłoszonem zostało.

— Dziś wesele krakowskie z Kuligu na Szlaku, powtórnie o 10ej zrana fotografowało się u Szuberta, gdyż wczoraj fotografia nieudała się, bo wesele zamiast stać spokojnie, miało wciąż ochotę puścić się raz jeszcze w tany.

— Obiegały od jakiegoś czasu pogłoski o niepokojącym stanie zdrowia królowej włoskiej Małgorzaty. *Gazetta piemontese*, dziennik wychodzący w Turynie, podaje pod tym względem następujące szczegóły: Zapewniają, że nieszczęśliwa królowa zdradza oznaki smutnej *idee fixe*, która ją boleśnie owłada, napełnia obawą i wszędzie widzieć jej każe niebezpieczeństwo i grozę tragicznego końca. Lęka się wszystkich i wszystkiego i nie chce nikogo widzieć, a nawet osób, które jej były drogiemi. Niekiedy przewożą ją w powozie, aby ją rozerwać i aby ją widziała publiczność, lecz na dworze nie przyjmuje nikogo i nie bierze udziału ani w obiadach, ani w innych uroczystościach. Usiłują zachować rzecz tę w tajemnicy, lecz wiadomość ta wyszła już po za mury Kwirynału.

— Pos. Fux należy do tych, którzy w Radzie państwa i w delegacyi godzinami całemi umieją prawić *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, a raczej, jak ktoś słusznie powiedział, *de omnibus aliquid, de toto nihil.* Mimo fanatyzmu, z jakim przy lada sposobności napada na Galicyę i jej reprezentantów, dziennikarze wiedeńscy nie lubią słuchać pos. Fuxa. Gdy we czwartek poseł ten zabrał znów głos do artykułu IX noweli o podatku gruntowym, przyczem naturalnie znów nie obeszło się bez uderzenia na Galicyę, dziennikarze wiedeńscy wynieśli się z loży swej, albowiem: *Fux hat das Wort, die Sache wird schlimm!* Ta ucieczka dziennikarzy wiedeńskich poddała dziennikarzowi polskiemu myśl zaimprowizowania parodyi do pewnego wiersza niemieckiego, którą przyjęto z wielkim zapałem. Wiersz Schillera powiada:

Gefährlich ist, den Leu zu wecken,
Verderblich ist des Tigers Zahn;
Doch der schrecklichste der Schrecken,
Das ist der Mensch in seinem Wahn.

Parodya zaś powiada:

Gefährlich ist, den Leu zu wecken,
Verderblich ist manch' and'rer Jux;
Doch der schrecklichste der Schrecken,
Das ist ein Speech von Johann Fux.

Imie Johann trzeba tu było dodać, bo jest drugi poseł tego samego nazwiska, któremu imie Wiktor, zasiadający po prawicy. Dowcip ten, który się nieda przepolszczyć, podajemy dla czytelników władających językiem niemieckim.

— *Gaulois* podaje plan podróży, jaką cesarzowa Eugenia przedsięwziąć ma w przyszłym miesiącu do kraju Zulów. Cesarzowej towarzyszyć będzie jedynie młody margr. Bassano; wsiądzie ona w d. 25 marca na parowiec „The German". W kraju Przylądka dobrej nadziei, poleconem ma jenerał Wood konwojować Cesarzowę do fatalnej doliny Ityotyozy, gdzie Cesarzewicz poległ. Lady Wood i kilka dam angielskich oraz wdów oficerów, którzy również w kraju Zulów polegli, wezmą udział w tej wyprawie. „The German" płynie wprost do Przylądka, bez zatrzymania się przy wyspie Ś. Heleny; po trzechdniowym pobycie w Captown, pożegluje do kolonii „Natal" i w końcu kwietnia dotrze do Durban. Ztamtąd Cesarzowa, wypocząwszy kilka dni, uda się do doliny Ityotyozy. Ostatnia ta część podróży trwać będzie około dwóch tygodni i ma być tak obliczoną, aby Cesarzowa właśnie dzień śmierci swego syna (1go czerwca) przepędziła na „Donga", gdzie książę poległ. Przepędzi ona cały dzień 2go czerwca w tem miejscu i zaraz potem przedsięweźmie powrót do Anglii, zamierzając odwiedzić wyspę Ś. Heleny. W d. 26 lipca spodziewa się stanąć znów w Chislehurst z powrotem. Ze służby towarzyszyć będzie Cesarzowej dwóch angielskich lokajów, którzy za księciem podążyli na pole bitwy.

— Na ostatniem posiedzeniu londyńskiego Towarzystwa archeologicznego, odczytano list dowódzcy eskadry angielskiej na wodach zachodnio-indyjskich, p. Sulivan, wystosowany do admiralicyi w Londynie z doniesieniem, że w katedrze w San Domingo znaleziono w ostatnich czasach rzeczywiście popioły wielkiego odkrywcy Ameryki Krzysztofa Kolumba. Trumna z popiołami temi niezostała przewieziona na Hawannę, jak powszechnie przedtem mniemano, lecz po dziś dzień złożona jest pod amboną w rzeczonej katedrze i po stronie swej zewnętrznej zarówno jak wewnętrznej opatrzona jest napisem: „Krzysztof Kolumb, wielki admirał". Towarzystwo archeologiczne londyńskie jednak powątpiewa jeszcze o prawdziwości tego odkrycia, które zresztą przed kilkoma laty było przedmiotem szczegółowych i troskliwych dochodzeń ze strony madryckiej akademii historycznej. Dochodzenia owe niedoprowadziły do zadawalającego rezultatu. Podniesiono wówczas wszakże przypuszczenie, że popioły przechowywane w katedrze w San Domingo, nie są śmiertelnemi szczątkami odkrywcy Ameryki, ale synowca jego, także Krzysztofa i także admirała.

— Schossa, który d. 10 stycznia usiłował zamordować w Londynie X. Adolfa Bakanowskiego w kościele na Hatton-Garden, skazany został d. 11 lutego za usiłowanie morderstwa na całe życie do ciężkich robót.

— Baronowa Bourdett-Coutts ofiarowała pół miliona funtów sterl. na wsparcie dotkniętych nędzą Irlandczyków.

— Lesseps, który zwiedza obecnie przesmyk Panamy, jaki przekopać zamyśla, opowiada, że na cześć jego wystąpiło w republice Venezueli wojsko w paradzie. Umundurowanie jego jest bardzo tanie; kaftan i spodnie białe bawełniane, ściągnięte w pasie rzemykiem, nogi nieobute, które jednak na wielką paradę bywają czernione, aby zdaleka zdawało się, że wojsko nosi buty.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Piwowońskiego, za kradzież beczki na Stradomiu; Maryę Baranową, za kradzież zboża i innych przedmiotów w dworcu kolei żelaznej; Jana Bartyzela, za kradzież sznurów z kramu; Jędrzeja Wydrycha, za kradzież worków i gwałt publiczny; Jana Mazgaja, za kradzież kury na placu Szczepańskim; za pijaństwo 5 osób.

TEATR. W sobotę d. 14go lutego: Na dochód p. Antoniny Hoffmann po raz 1szy komedya w 3 aktach Shakespearea, ułożona przez George Sand, przekład Jana Arwina: *Jak wam się podoba* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 12 lutego pogoda, wieczorem późnym zaciągły chmury; termometr od —11·0 doszedł do +0·5 C. Barometr idzie zwolna górę; o godz. 7ej rano d. 13 stan jego był 746·1 millim., termometru —2·8 C. Wiatr południowo-wschodni.

— W sobotę d. 14go lutego: ŚŚ. Walentego kapł. i Dyoniz.

Wiadomości bibliograficzne.

Wyszedł z druku *Biblioteki uniwersalnej arcydzieł polskich i obcych* tom II. Tarnów 1880 8° str. 161—320. Tom ten zawiera dokończenie *Hetmana Ukrainy*; *Król Mieczysław II* (c. d.); Słowackiego *Anhelli* i *W Szwajcaryi*; wreszcie z *Kazań sejmowych* X. Skargi, kazanie „O mądrości potrzebnej do rady".

Jak wam się podoba.
(As You like it.)

Shakespeare i George Sand.

(Dokończenie).

Podobało się Schakespearowi w ten sposób postępować i niezawodnie dla poważnych umysłów, jak dla entuzyastów bez granic (a ci ostatni są może jedynemi dobremi sędziami geniuszu tej miary) przerobienie jego komedyi, którego sobie pozwoliłam, będzie tylko niepotrzebnem popsuciem. Nie mam żadnych złudzeń co do wartości wszelkiej takiej przeróbki i byłabym wolała, gdyby się można było bez niej obejść. Ale nie mogąc dosłownem tłomaczeniem, które w naszym tegoczesnym języku nie oddaje prawdziwego kolorytu mistrza, uwydatnić piękności tego zachwycającego i melancholijnego widzenia, mniemałam, iż należy przynajmniej uczynić przystępnym dla rozsądku, poemat zawarty w tem widzeniu, dla tego francuskiego rozsądku, z którego tak jesteśmy dumni, a który nas pozbawia tyle rzeczy oryginalnych niemniej drogocennych.

Bądź co bądź zdołałam ochronić najpiękniejsze części dzieła od zupełnego zapomnienia i uchwycić w lot tę poważną postać Jakóba, tak treściwie naszkicowaną, tego Alcesta epoki odrodzenia, który szepnął do ucha Shakespearowi kilka gorzkich słów, zanim wyjawił całą swoją boleść Molierowi. Czule kocham tego Jakóba, mniej rzeczywistego a poetyczniejszego, niż nasz misantrop. Wielkiej pozwoliłam sobie rzeczy, bo poddałam go miłości, w przypuszczeniu, że to ten sam, który uciekał przed Celimeną, aby żyć w głębi lasów, a który spotyka się tam z Celią, godną zabliźnić jego rany. Oto mój romans w romansie Shakespeara i jako romans równie jest prawdopodobny jak nagłe nawrócenie się zdrajcy Oliviera. Ale można go zganić, nic mi na tem nie zależy. Jeżeli co do reszty potrafiłam dać wyobrażenie tej naiwnej idylli przeplatanej filozofią, wesołością, poezyą, bohaterstwem i miłością, dopięłam mojego celu, który polegał na tem, aby dowieść to co Ci na początku listu powiedziałam: to jest, że starać się jedynie podejść i olśnić publiczność, wielką biegłością w ułożeniu planu nie odpowiada zadaniu teatru i że bez tych wszystkich sposobów wynalezionych przez nowożytną sztukę, można czarować serca i wyobraźnie, prostą i spokojną pięknością, jeżeli jednak serca i wyobraźnie nie są za naszych czasów martwą literą.

Mniejsza o powodzenie mojego współdziałania w tem przedsięwzięciu. Co się jego tyczy, boskiego poety, nie obawiam się o skutek. Będzie on w każdym razie dobrym, wobec pewnej liczby umysłów miłujących świeżość i poezyę. W tych umysłach obudzę niezawodnie chęć poznania i zgłębienia pewnych arcydzieł zagrzebanych w trumnie dosłownego tłomaczenia i oddania się zachwytom shakespearowskim, kołysanym szumiącym wietrzykiem, szmerem ptaków przemawiających wierszem, odgłosem trąb i fujarek błądzących po lesie, dziwnym zapachem tych lasów zamieszkałych centkowanemi danielami i pasterkami w jedwabnych sukniach.

Odsyłam do tekstu tych, którzy smakować będą w bladym odblasku dzieła znajdującym się w mojem naśladowaniu. Czy należało pozostawić zaklęte źwierciadło w rękach kilku zwolenników milczących i zachwyconych a obejść się z publicznością dzisiejszą jak ze stadem dzikiego bydła niegodnem być przypuszczonem przynajmniej w części do tej próby przyswojenia?

Próby podobne nie są stanowczo powieź mi. Wiem o tem kochany Régnier, ale przeznaczeniem wielkich mistrzów jest być tłomaczonemi w każdej epoce i za każdym razem przykrojonemi mniej więcej do gustu i mody czasu, który chce ich sobie przyswoić za pomocą tego zmysłu estetycznego który posiada a nie tego który już utracił. A zatem, wolne przekłady a nawet po części i przekłady tak nazwane dosłowne, są zbiorem zmian i przerobień. Pod tym tylko warunkiem Shakespear został w części poznanym i będzie w całości znanym u nas. Ryszard, Shylock Falstaff i inne postacie jego dramatów przecisnęły się na naszą scenę za pomocą przeistoczeń, które uznano jako konieczne i które uznano za dobre.

A więc ta konieczność zarzucenia na olbrzyma zapożyczonego ubioru, nie jest ani zbeszczeszczeniem ani obelgą; to raczej hołd oddany niepodobieństwu ubrania go po francusku w strój dosyć obszerny i wspaniały dla niego. Nie raz jeszcze komedyn *Jak wam się podoba* przetłomaczoną zostanie. Mój przekład tę będzie miał zasługę, iż pierwsza ośmieliłam się go dokonać.

Ośmielić się! Wyraz wydać się może dziwnym kiedy idzie o przedstawienie na scenie dzieła Shakespeara. A jednak niezawodnie aby to przedsięwziąść trzeba wiary i poświęcenia. Czasy nasze nie lubują się w poezyi a liryzm sam przez się nie przenosi nas już ponad dziedzinę rzeczywistości, której chcemy aby odtąd sztuki piękne poświęciły się. Jeżeli w tej chwili Ristori obudza nasz entuzyazm to dla tego, że jest cudownie piękną, potężną i natchnioną. Trzeba było koniecznie Muzy zeszłej z Hymetu, aby nas oderwać od naszych materyalistycznych nawyknień. Opanowuje ona nas i porywa nas wraz ze sobą w dziedzinę jej świętego snu; ale co się tyczy hymnu który śpiewa, słuchamy go bez uwagi i tak samo mało dbamy o Alfierego jak o Corneilla; to jest, że całkiem o nich nie dbamy, skoro odkąd nasza Muza Rachel jest nieobecną, tragedya francuska zamarła aż do dalszego rozkazu.

Wielkie powodzenia teatralne zatem streszczają się wyłącznie u nas w sztukach tak nazwanych na czasie. Przyznaje że ja pierwsza jako widz wolę je kiedy są dobre, niż deklamacyę wielkich aleksandryunów dokonaną przez niedostatecznych artystów. Czuje jak wszyscy, że te dzieła pomnikowe wymagają jako przedstawicieli olbrzymów inteligencyj i nadludzkich typów piękności. Wielkie talenta pojawiać się mogą w obfitości tylko pod warunkiem, iż spełniać będą zadania odpowiedniedo sił obecnego pokolenia. Poruszają się one swobodnie w świecie rzeczywistości; świat czasów bohaterskich wymaga szczególnego uzdolnienia.

Czyż należy zatem uważać wydoskonalenie sztuki na czasie, jako zbawienie teatru? Tak jeżeli ono nie zabije zupełnie poczucia i potrzeby liryzmu; przesada bowiem prawdopodobieństwa ma ten skutek, że sprowadza myśli i wyrażenia do pospolitości. Liryzm jest wyrazem ideału, tak jak sztuka na czasie jest wyrazem zdrowego rozsądku. Te dwie siły duszy, entuziazm i rozsądek, są złoczone ze sobą solidarnie, obie zginąćby musiały, skoroby nie mogły żyć j dnoczeście w dobrem porozumieniu.

Shekespear właśnie łączy w sobie te dwie potęgi. Rozdzielił je w równej mierze w największej części swoich dzieł; a nawet w tych które zdają się należeć do dziedziny fantastyczności krążą one jak te bratnie błędne ogniki morskie, które gonią za okrętem kołysanym przez burzę. Ma on w tym samym stopniu poczucie komiczne, co szczytne i nikt lepiej od niego nie maluje rzeczywistości ludzkich namiętności, które służą za ramy nieśmiertelnej prawdzie wyższych idei. Jest w nim połączenie naiwności i wielkości, wyszukania i dobroduszności, które porusza wszystkie strony życia i które odpowiada wszystkim potrzebom duszy; rozumowaniu, wyobraźni, marzeniu i woli.

Niech na innych scenach, inni artyści, inni wierni dopomagają nam, jak już niektórzy zachęcili nas swoim przykładem a dzięki boskiemu Shakspeorowi, smak epoki odzyska równowagę potrzebną dla zbawienia sztuki.

Co się nas tyczy kochany Régnier, nie mamy powodu żałować że zadaliśmy sobie nieco pracy aby posadzić drzewa zaklętego lasu ardeńskiego, na klasycznych deskach Teatru Francuskiego, jeżeli zdołaliśmy przepuścić przez nie oddech poezyi, wydobytej jak się dało, przez twoją przyjaciołkę, wdzięczną autorkę"

George Sand.

Kto tak rozumiał Shaekspera miał prawo się go dotknąć i niezawodnie przerobienie pani Sand jest pełne uszanowania dla Shakespeara i wdzięku i sceniczne w najwyższym stopniu. Nie będziemy się potem co sama p. Sand powiedziała, rozwodzić nad ujemnemi stronami wszelkich przeróbek Shaekspera; zastrzegamy pod tym względem nasze zadanie, ale to nie przeszkadza żeby jutrzejszy wieczór w teatrze krakowskim nie był nader zajmującym i nie należał do najoryginalniejszych. Shaekspear przerobiony przez George-Sand na polskiej scenie! To niezawodnie ciekawe zjawisko. Zapewniają nas że dyrekcya dołożyła wszelkiego starania tak pod względem kostiumów jak i dekoracyi aby uświetnić przedstawienie i ukołysać widzów tym jak go pani Sand nazywa — Snem. Bądź co bądź należy się wdzięczność i uznanie za szlachetne usiłowanie w którym pani Hoffman nie ustaje, sprowadzania od czasu do czasu teatru krakowskiego z ubitej kolei sztuk na czasie na wspaniałą łąkę poezyi, gdzie kwitną nieśmiertelne utwory Słowackiego lub arcydzieła Shaekspera. Nowe dekoracye i kostiumy miały być wykonane podług drogocennych illustracyi wydania całkowitego Shaekspera w polskim przekładzie o którym na początku mówiliśmy. Prócz pani Hoffman, która odegra rolę wesołej Celii wystąpi pani Lüde w roli pięknej Rozaliny p. Stachowicz, jako dziarska Audre, p. Żelazowski w potężnej roli Jakóba p. Wojdałowicz w jednej z najlepszych ról komicznych Probierczyka p. Szymański w roli wygnanego księcia a w roli Rolanda nowo angażowany artysta z teatru poznańskiego p. Hierowski i t. d: i t. d. Nie wątpimy, że każdy zechce dołożyć starania w tak wyjątkowej okoliczności i że artyści nasi baczni będą na słowa przedmowy do polskiego tłumaczenia. „Jest to potrawa dla smakoszów a i artyści coby ją dla pieszczonych podniebień podjęli się przyrządzić — musieliby stać na wysokości tej poezyi nie dla wszystkich przystępnej."

Z. A.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 12 i 13go lutego.

Ruch i obrót tak na targach zbożowych na granicy Kongresówki, tak na Baranie jako też i na Michałowicach, bywa ciągle jednaki to jest słaby. Na wczoraj zy targ dowieziono 600 korcy pszenicy, żyta zaledwo 100 korcy, innych zaś produktów w tak małej ilości, że nawet cen nienotowaliśmy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 59 do 63½ złp.; żyto na 227 f. od 42 do 48 złp.

Pomimo nieobecności zagranicznych kupców na dzisiejszym targu kleparskim, jak również niewielkiego dowozu zboża i obrotu, przecież ceny pszenicy, żyta i jęczmienia wzmocniły się bo tak właściciele młynów parowych, jak i ajenci kupców zagranicznych brali udział w zakupnie, a gdy ceny na targach zagranicznych podniosły się, odbiło się toż samo i nadzisiejszym targu kleparskim.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·50 do 12·50 złr.; czerwoną od 11·50 do 13·20 złr.; białą od złr. 11·50 do 13·— złr.; żyto piękne od złr. 9·50 do 10·10 złr., poślednie od 9·15 do 9·45 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; na paszę od 8·— do 8·50 złr.; owies od 7·75 do 8·35 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 10·50 do 13·— złr.; jagły od —·— do —·— złr.; tatarkę od —·— do —·— złr.; proso od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 11·25 do 11·75 złr., kukurudzę od 8·— do 8·50 złr., koniczynę czerwoną od —·— do — złr. białą od —·— — złr.

Wiedeń 11 lutego. (*N. fr. Presse*). Usposobienie słabe bez ważnej zmiany w cenach. Za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę płacono 14·..., za 100 kilo owsa z odstawą na wiosnę płacono 7.90 do 7·95.

Wiedeń 12 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2459, zabitych wieprzów 520, zabitych owiec 178, żywych owiec 1313, jagniąt 604, żywej nierogacizny 1571.

Cielęta płacono 40 do 54, 58 złr.; zabite wieprze 40 do 48 złr.; zabite owce 35 do 45 złr., żywe owce, lekki towar, 35 do 42 złr., ciężkie dla exportu 45 do 52 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 5 do 14 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską 28 do 35 złr.; węgierską 38 do 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K Sch. Café Sterböck.

Wiedeń 12 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku utrzymała się stała tendencya; notujemy 36·——36·25 złr. — Peszt, 11go lutego: 33·50—34·50 złr.— Wrocław 11go lutego: w miejscu 59·40 mrk. ofiarow. — na luty 59·40—·— mrk. ofiarow. — Szczecin, 11go lutego: w miejscu 59·20 mrk., na luty 59·—— mrk., na wiosnę 60·20·——— Berlin, 11go lutego w miejscu 60·30 mrk., na luty 60·—— mrk., na kwiecień-maj 60·90 mrk., na maj-czerw. 61·10 mrk. — Paryż, 11go lutego: na ten miesiąc 74·— frnk., na marzec 73·50 frnk., na kwiecień 73·50 frnk., na maj-sierpień 71·— frnk.

Nafta. Wiedeń. 12 lutego: za 100 kilo z dowozem z cłem 16·——16·50 złr. — Tryest, 11 lut. za 100 kilo bez cła 10·50— złr.— Brema, 11 lutego: za 100 kilo 7·20 mrk. — Hamburg, 11go lutego: w miejscu 7·— mrk., na luty 7·— mrk., na marzec-kwiecień 7·30 mrk. — Antwerpia, 11go lutego: za 100 kilo 18·25— frk.— Nowy Jork, 11go lutego: za galon 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅜ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 11-go lutego. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25 złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 36·— do 36·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę)

14·55 do 14·60 złr.; rzepak (styczeń-luty) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień-maj.) 232·50; żyto —·—; — **Szczecin:** pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 69·75 złr.; Olej rzepakowy 79·50 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 grudnia 1879 roku wynosił . . . złr. 6,129,228 c. 09
D. 3 grudnia 1879 r. niepodniesiono procentu skapitalizowano procentu . . . złr. 152,597 c. 34
Razem 6,281,825 c. 43
Od 1 do d. 31 stycznia 1880 złożono . . . złr. 277,554 c. 89
Razem złr. 6,559,380 c. 32
zwrócono . . . złr. 209,343 c. 56
Stan wkładek dnia 31 stycznia 1880 roku . . . złr. 6,350,036 c. 76

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 12 lutego. *Badische Landes Ztg* donosi, że administrator dyecezyi Kübel cofnął wyraźnie w liście do W. księcia zakaz udzielania dyspensy.

Paryż 12 lutego. *La République française* zaprzecza doniesieniom o mniemanym planie zwołania w Berlinie kongresu przeciw socyalizmowi.

Londyn 11 lutego. Leon Say ma objąć poselstwo w Londynie na miejsce admirała Pothuau. Cesarzowa Austryacka ofiarowała 200 funt. sterl. na wsparcie potrzebnych w Irlandyi.

Christiania 11 lutego. Król zagaił dziś o godz. 12 południe sejm (*Storthing*) mową tronową, w której stwierdza, iż łubo rozmaite gałęzie przemysłu ulegają pod ciężarem, wszelako już zaczyna się dostrzegać pewną ulgę. W szeregu zapowiedzianych ustaw znajduje się nowy projekt tyczący się podatków stałych, następnie projektowanem jest podwyższenie podatku od tytoniu, dalej zaś ustawa o wyznaniu religijnem urzędników i zapowiedziany jest projekt ustawy wekslowéj.

O położeniu obecnem odbieramy w tej chwili od korespondenta naszego z Wiednia list następujący z dnia wczorajszego:

(△) W skutek faktów, o których w przeszłym liście pisałem, mianowicie w skutek następstw wniosku posłanowskiego przez hr. Hohenwarta o rewizyę ustaw szkolnych i pisma biskupów czeskich do prezesa ministrów, stało się bardzo trudnem uzupełnienie gabinetu hr. Taaffego, t. j. gabinetu pojednawczego i kompromisowego. Albowiem ministrowie Stremayr, Horst i Korb, związani razem, oparci o skoncentrowaną także lewicę i uznani przez nią za reprezentantów jej w rządzie, postawili za warunek pozostania swego w gabinecie, uzupełnienie tego gabinetu osobami, któreby im nie były wprost przeciwne, na co sobie nie przystaje skrajna prawica. Jakkolwiek więc rozstrzygnięci i dalej widzący możność stanu w wszystkich stronnictw prawicy pozostawili i po zytują za daleko korzystniejsze dla całej monarchii i dla dobra pojedynczych narodów ją składających (a szczególniej dla dobra naszego narodu), aby powstał gabinet pojednawczy, kompromisowy i koalicyjny, któryby wyłączył z swego grona tak skrajnych hegemonów niemieckich jak i stronników sojuszu z Rosyą; i jakkolwiek gabinet z samej prawicy, w którymby skrajna prawica zyskała wkrótce przewagę, poczytują za szkodliwy, a w każdym razie za nieżywotny, nie mogący się długo utrzymać, a torujący drogę do utworzenia następnie gabinetu z samej lewicy, — jednak być może, że prawica sama powołaną zostanie do utworzenia ministeryum. Nie potrzebuję powtarzać, że uważam za klęskę, gdyby nie powiodły się usiłowania o utworzenie rządu pojednawczego, w którym głos przeważny mieliby Polacy i inne stronnictwa dążące do pojednania i zgody ludów w monarchii. Złożono zaś dziś jawny w obec Izby poselskiej dowód rozdziału w teraźniejszym gabinecie; albowiem przy głosowaniu nad § 7 noweli do ustawy o podatku gruntowym, dwóch ministrów pp. Falkenhayn i Pražak głosowali najpierw przez powstanie, a następnie imiennie za tym paragrafem, a dwóch innych pp. Stremayr i Horst przeciw temu §. Jest to od lat dziesięciu pierwszy przykład takiego głosowania członków rządu, okazujący jawnie rozdział w ministeryum i trwanie przesilenia gabinetowego.

Tyle nasz korespondent. Organa półurzędowe zaś zapewniają wciąż dzisiaj, że przesilenie zupełnie przestało być sprawą pilną, i że żadna zmiana w gabinecie nie stoi teraz na porządku dziennym. Do *Bohemii* mianowicie donoszą z Wiednia: „Jakkolwiek kilkakrotnie wspomniano już różnice między hr. Taaffe a p. Stremayrem, to jednak pogłoski te polegają na samych przypuszczeniach i na przesadzie. Oczywiście możnoby przypisać, że sprzeciwieństwo jest tu usposobieniem p. Stremayra, ale też hr. Taaffe nie dał tak bardzo zapowiedzianych uważać, że misyi za nieudaną. Nawet wtedy nominacya nowego ministra oświaty wykaże, że hr. Taaffe nie oddalił się wcale od pierwotnie pojednawczej i pośredniczącej myśli swojej polityki rządowéj. Zresztą jak wyżej nadmieniono, ustąpienie p. Stremayra nie jest obecnie na porządku dziennym i prawdopodobnie nie wróci rychło na porządek dzienny. Przynajmniej spodziewać się tego można z położenia politycznego obecnej chwili, chociaż nie można zaprzeczyć, że nerwowość i chwiejność stronnictw zmienia prawie z dnia na dzień położenie parlamentarne.“

Izba deputowanych ukończyła wczoraj obrady nad nowelą gruntową i przyjęła ją przeważnie według wniosków mniejszości. Na wczorajszem posiedzeniu zaszedł także ważny fakt, iż dep. Krzeczunowicz zreczygnował jako sprawozdawca komisyi; prezes przerwał posiedzenie, aby komisya wybrać mogła innego referenta i rzeczywiście wybrano p. dep. Meźnika. Posła Krzeczunowicza skłonił do tego kroku niezrozumiały widok kilkunastu deputowanych polskich; z tego powodu utrzymały się wnioski mniejszości zaledwie kilku głosami. Ubolewać zaiste nad tem należy, a sam fakt jest dosyć smutnym i przykrym, aby potrzebował smutnych i przykrych komentarzy.

Wiadomem jest, że rząd węgierski zamierza od dawna połączyć wszystkie koleje żelazne w jedną sieć i wziąć administracyę takowéj do ręki. Pierwsze kroki w tej mierze uczyniono już względem linii Cisańskiej, rozpoczęto zaś od tej kolei najprzód dla tego, że jest jedną z większych; powtóre dla tego, że rząd już w posiadaniu pewnych akcyj tego towarzystwa. Konferencya między dyrekcyą kolei Cisańskiej i komisyą rządową odbyła się 7go lutego. Na pierwszem posiedzeniu rząd zaproponował przyjęcie zapewnienia akcyonaryuszom renty aż do 1888 roku, t. j. do dnia naznaczonego na wykup kolei. Tym sposobem akcye stałyby się chwilowo właścicielami tej renty. W 1888 roku kontrakt ów miałby być na nowo przejrzanym. Renta dzisiaj umówiona mogłaby być podniesioną, gdyby dochody tej zaś i rządowi zostawionem by było do woli prawo zakupienia lub sprzedania akcyj podług dziś oznaczonej ceny. Dochód kolei w przeciągu ostatnich lat od 1872 do 1878 roku, ma służyć za podstawę tego kontraktu wykupu. Renta na podstawie tego wynosiłaby 12 guldenów na akcye i cena jednej akcyi tak dzisiaj jak i w 1888 roku przy likwidacyi rozumiałaby się wynosiłaby 220 guldenów. Delegaci towarzystwa przyjęli propozycyę tę zgodnie bardzo dobrze i na posiedzeniu komitetu administracyi, mającym się odbyć 18go b. m. ma się rozstrzygnąć ta sprawa. Podobnież przyjęła się w zgromadzeniu generalnem, co aczkolwiek znawcy utrzymują, że renta naznaczona przez rząd jest zbyt nizką. Opozycya krzyczy znowu w niebogłosy i powiada, że parlament nie powinien zezwolić na takie przyłączenie, a trudno przypuszczać, aby to postanowienie nowem procedurę p. Tiszy. Rząd wszakże jest mocno zdecydowanym przyprowadzić swój projekt do skutku i gdyby nawet dyrekcya odrzuciła propozycye rządu, takowy łatwo dopnie celu na ogólnem posiedzeniu akcyonaryuszy, mając w swojem posiadaniu większą połowę akcyj.

Nordd. allg. Ztg poświęca ostatni swój artykuł wstępny zachowaniu się Irlandczyków w parlamencie i opierając się na precedensach w historyi, wnosi, że gdy regulamin parlamentu nie pozwala zamknąć dyskusyi, jeśli choć jeden głos jest temu przeciwny, przeto Irlandczycy mogą przewlekać obrady nad adresem w nieskończoność i zmusić niejako parlament do zadosyć uczynienia ich woli. Przewidywania *Nordd allg. Ztg* nie sprawdziły się, bo telegraf doniósł już, że po odrzuceniu poprawki irlandzkiéj do adresu, adres uchwalony został. Nie to jednak uderza w artykule *Nordd. allg. Ztg*, jak się ona zapatruje na zachowanie się deputowanych irlandzkich z konstytucyjnego punktu widzenia, lecz przypomnienie historyczne służące za wstęp do artykułu i domyślny zeń wniosek. Organ bowiem półurzędowy pruski mówi, że kiedy Dybicz po kampanii 1828 r. gotował się do drugiéj wyprawy, rząd rosyjski obawiał się, aby Anglia nie wdała się; postarał się przeto, jak się późniéj dowiedziano z depesz Pozzo di Borgo, aby księżna Lieven namówiła Wellingtona do wniesienia na parlament emancypacyi katolików. Sprawa ta tak zaprzątnęła gabinet i parlament, że nie było można myśleć o czem innem. W tem przytoczeniu widzimy przypuszczenie organu urzędowego pruskiego, że Irlandczycy są narzędziem w ręku Rosyi, która chce nabawić rząd i parlament angielski kłopotu i podsunąć im sprawę irlandzką, która nie pozwoli Anglii prowadzić z całą swobodą polityki zagranicznéj. Jest może w tym domniemanym wniosku trochę prawdy, jeśli przypomnimy sobie, że podczas świeżego wyboru w Liverpoolu kandydat whigów stanął po stronie irlandzkiéj, a jak mowy Gladstona przekonały, whigowie są przeciwnikami polityki obecnego gabinetu względem Rosyi. Nadmienić tu musimy, że telegram bióra Wolffa o powyższym artykule *Nordd. allg. Ztg* nie dotyka wcale téj strony artykułu, która nam wydaje się być najważniejszą i ogranicza się do jego parlamentarnego znaczenia, które jest kwestyą czysto wewnętrzną angielską.

W innym artykule polemicznym odpowiada ten dziennik rosyjskiej *Nowoje Wremia* na zarzut, iż powołanie się na *Nordd. Allg. Ztg* w kwestyi rokowań między rządem pruskim a polskim rządem narodowym nie jest prawdziwem, albowiem *N. Wremia* nie pisał wcale o tych rokowaniach. *N. Wremia* mówi przy tej sposobności: „Tym razem zaniecha *Nordd allg. Ztg* zaprzeczać temu zajmującemu a zupełnie prawdziwemu faktowi, gdyż polemika mogłaby doprowadzić do nowych i bardzo dla rządu pruskiego niewygodnych odkryć, któreby jeszcze wyraźniej okazały dwulicową politykę owego rządu w jego stosunkach do Rosyi“. Słowa te przytacza *Nordd. allg. Ztg* jako dowód „nieczystych podżegań“, którym zaprzeczyć miała prawo.

Z tej polemiki wynika, że prasa rosyjska zarzuca Niemcom dwulicową politykę wobec Rosyi a półurzędowa prasa berlińska zarzuca prasie rosyjskiej nieczyste podżeganie.

Na wstępie do przeglądu polityki zagranicznej mówi *Nordd. allg. Ztg:* „Pokojowe dążności republiki francuskiej znajdują wymowny wyraz w artykule *République française*, którego autorowi widocznie chodziło o znalezienie dowodu, że błogosławieństwa pokoju nieodłączne są od panowania republiki po tamtej stronie Vogezów i że pokój jest warunkiem bytu dla republiki. Każdy prawdziwy przyjaciel pokoju chętnie przyjmie zapewnienia pomienionego dziennika paryskiego, jakie ten daje ze swojego stanowiska, a nawet natury usposobione podejrzliwie z tego faktu, że dzienniki republikańskie nie wahają się wiązać swojej sprawy ze sprawą pokoju, wyprowadzą ten wniosek, że czynniki obecnie kierujące Francyą wcale nie żywią dążności zaczepnych“. Pochwała ta rządu republikańskiego we Francyi ze strony organu kanclerza, jest wprost adresowaną do Gambetty, skoro mówi, że stanowisko *République française* pozwala brać jej słowa za wyraz obecnego rządu francuskiego.

W uzupełnieniu tej pochwały danej rządowi francuskiemu i organowi Gambetty, powstaje *Nordd. Allg. Ztg* przeciw tej prasie francuskiej która ustawę wojskową niemiecką tłumaczy w duchu wojennym i oskarża Niemcy o podwyższenie etatu wojskowego, zapominając, że budżet wojskowy francuski, który wynosił 500 milionów przed laty dziesięciu, doszedł teraz do 900 milionów i że również w wojsku rosyjskiem wielkie poczyniono powiększenie sił. Niemcy idą więc tylko za przykładem swoich sąsiadów. Ton monarchicznej prasy francuskiej każe Niemcom być przezornymi. Orleanistowski *Le Français* utrzymuje, że królewicz Pruski pojechał znów do Włoch, aby wciągnąć Włochy w sferę polityki niemieckiej i odosobnić Francyę. *Pays* bonapartystowski przedstawia stosunki Niemiec i Francyi jako naprężone, a legitymistowska *L'Union* upatruje nawet w mowie tronowej angielskiej oznaki rychłych zawikłań. Wprawdzie partye te nie rządzą we Francyi, ale nie od Niemiec zawisło, aby nie przyszły kiedy do władzy, gdyby ją zaś osiągnęły, wepchnęłyby Francyę w wojnę, aby się same utrzymać, jak to leży w tradycyi Napoleońskiej. Niemcy mają armię jedynie dla własnej obrony, a byłoby do życzenia, aby to samo można powiedzieć o państwach sąsiednich.

W dalszym ciągu obrad sejmu pruskiego nad budżetem ministerstwa oświaty oświadczył minister Puttkamer, iż nie będzie powtarzał zapatrywania się swego na system mieszanych szkół ludowych, gdyż wypowiedział je z powodu szkoły w Elblągu a większość Izby poparła go. Zdaje mu się też, iż zwolennicy szkoły mieszanéj tak w sejmie, jak w prasie, bronią sprawy upadłéj. Przyznał minister, że liczba wykroczeń dyscyplinarnych między nauczycielami znacznie się powiększyła, a za powód tego zjawiska podaje wystąpienie nauczycieli z zacisza szkolnego na arenę życia publicznego, stowarzyszenia nauczycielskie i dziennikarstwo; zapowiada więc ściślejszy dozór nad nauczycielami. Dep. X. Stablewski domaga się troskliwéj opieki nad nauką religii w szkołach polskich.

W tym samym duchu przemawiał na środowem wieczornem posiedzeniu pastor Stöcker, który nadto wykazywał konieczność podniesienia ducha religijnego, podkopanego za wpływem nowoczesnego judaizmu.

Do Izby wyższéj sejmu pruskiego weszli wreszcie wybrani pp. Marceli Żółtowski i Józef Morawski, ten ostatni jeszcze w r. 1875 wybrany. Trzeba było aż interpelować ministra o taką kilkoletnią zwłokę.

Parlament niemiecki zagajony został nie przez Cesarza ani kanclerza. lecz przez zastępcę tego ostatniego, hr. Stolberga.

Ministeryalny angielski *Standard* wietrzy bliską wojnę i rozbiera stanowisko Anglii na taki przypadek. Nie mówi jednak, kto z kim ma wojnę prowadzić. Że jednak cała Europa zbroi się, temu nikt zaprzeczyć nie zdoła, bo nawet Włochy budują twierdzę nad jeziorem Garda, zapewne nie przeciw ochotnikom *Italia irredente*, gdyby ci chcieli uderzyć na Trydent. Szwajcarya także lęka się, aby w przypadku wybuchu wojny mogła zapobiedz naruszeniu swojej granicy. Berneński *Bund* dowiedział się, że główny sztab zajmuje się planem postawienia dróg i kolei żelaznych w poblisku granic w stanie obronnym, oraz zakładaniem obozów oszańcowanych w miejscach strategicznie ważnych.

Podług wiadomości, jakie *Pol. Corr.* odebrała z Londynu d. 9 b. m. jenerałowi Roberts ma grozić znowu niebezpieczeństwo, że mu ruchy powstańców afgańskich przetną komunikacyę z wąwozem Chajber. Znawcy stosunków indyjskich mają się jednomyślnie zgadzać na to, że jedynie okupacya Afganistanu przez Anglików może zapobiedz niebezpieczeństwom grożącym od tej strony Anglikom. Mimo tego nie zdradzi jeszcze rząd tego zamiaru ze względu na przeciwną mu dotąd opinię publiczną w Anglii. Między papierami znalezionemi w Kabulu, których rząd ze względów dyplomatycznych nie chce publikować, ma się znajdować szkic strategiczny jenerała Kaufmana do wspólnej kampanii Rosyan i Afganów przeciwko Indyom.

Świeżo zamianowany ambasador rosyjski Łabanow ma polecenie zaproponowania Anglii konwencyi, w której Rosya chce się zobowiązać niezajmować Merwu, dopóki Anglia nie zajmie Heratu. Ze względu na panującą w Anglii nieufność do Rosyi równie jak ze względu na to, że po zajęciu Merwu przez Rosyan byłoby już za późno okupować Herat i obwarowywać dostępy do tego kraju, nie ma widoku, ażeby Łabanow zamiar swój miał osiągnąć.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 13 lutego. Obustronne komitety ugodowe obu delegacyj porozumiały się co do wszystkich różnic, wyjąwszy tych, które się odnosiły do budowy koszar w Szegedynie. Izba deputowanych przyjęła w trzeciem czytaniu w głosowaniu imiennem 186 głosami przeciw 79 nowellę podatku gruntowego.

Berlin 12 lutego po poł. Mowa tronowa zapowiada bezzwłoczne przedłożenie budżetu, przy czem nastąpi podwyższenie dopłat matrykularnych tudzież na niezbędne i nie dające się odwlec wydatki; nadmienia o prowadzeniu dalej rozpoczętej w roku zeszłym reformy finansów cesarstwa, nad czem już toczą się jeszcze rokowania; dalej zapowiada wniosek względem dwuletniego budżetu i właściwych artykułów konstytucyi a to dla uchylenia, aby parlament i sejmy nie zasiadały równocześnie. Potrzebują także zmiany podstawy ustawy militarnej, bo od czasu jak ustawa ta obowiązuje, państwa ościenne tak rozległe poczyniły uzbrojenia, że Niemcy bez względu na pokojową politykę swoją zmuszone są dla własnego bezpieczeństwa uzupełnić swoje uzbrojenie. Jeżeli wobec ofiar, jakie lud niemiecki ponosi już teraz dla zabezpieczenia swojej niepodległości, rządy Rzeszy z oporem zgadzają się na ich powiększenie, to Cesarz nie wątpi, że obrona najwyższych interesów narodowych od wszelkiego zagrożenia z zewnątrz przez cały naród i jego reprezentacyę uznaną będzie za konieczną a stanowczo zażądaną, jak jej żądają rządy Rzeszy.

Ustawa o socyalistach wydana dla bezpieczeństwa wewnętrznego wobec knowań stronnictwa wywrotu, obowiązuje tylko do 31 marca 1881. Środki użyte do jej wykonania miały ten pomyślny skutek, że powstrzymały te dążności w pewnych granicach; nie dało się zaś zupełnie im przeszkodzić i w ciągu jednego roku uczynić tego niepodobna. Dla tego przedstawionem wam będzie rozciągnięcie tej ustawy na czas stósowny.

Mowa tronowa zapowiada dalej ustawę dla zatamowania zarazy bydła, ponowne przedłożenie ustaw o prawie zastawu listów zastawnych i prawie zastawu na koleje żelazne. Cesarstwo stara się ciągle opiekować się i popierać handel i przemysł. Zawarty w tym celu traktat handlowy z wyspami Hawajskiemi przedłożony będzie parlamentowi do przyjęcia. W tym samym celu przedłożone mu będą wnioski do utrzymania i rozwinięcia handlu z Samoa i innemi archipelagami morza Południowego.

Mowa tronowa tak się kończy: Stosunki cesarstwa do wszystkich państw zagranicznych są pokojowe i przyjacielskie. Ufność w zabezpieczenie pokoju traktatem berlińskim jest usprawiedliwioną. Postanowienia tego pokoju prawie we wszystkich punktach wykonane zostały. Cesarstwo gorliwie się stara utrwalić pokój Europy. Z utworzeniem jedności narodowej pokojowe skłonności ludu niemieckiego wystąpiły w całej pełni. Dla stwierdzenia ich polityka Cesarza pozostanie pokojową i zachowawczą. Z niewzruszoną stałością, jakiej użycza poczucie własnej siły, usiłować ona będzie, bezinteresownie działać dla utrzymania pokoju i pozyskać udział i rękojmię mocarstw tym samym duchem przejętych.

Paryż 13 lutego. Izba obradowała nad wnioskiem Ludwika Blanc względem powszechnej amnestyi. Po mowie Freycineta, wielkiemi oklaskami przyjętej, który oświadczył, iż rząd odrzuca formalnie wniosek zupełnej amnestyi, Izba uchwaliła 313 głosami przeciw 115, aby nie wchodzić w rozprawy szczegółowe nad wnioskiem o amnestyę.

Rzym 12 lutego. *Opinione* oświadcza wobec pojawiających się w Austryi pogłosek niepokojących o planach *Italia viredenta*, iż nikt we Włoszech nie mówi o wyprawie na Trydent i nikt nie uważa takiej wyprawy za możebną. Agitatorowie w myśl *Italia irredenta* niemają żadnego wzięcia.

Londyn 13 lutego. Izba niższa odrzuciła 128 głosami przeciw 12 poprawkę do adresu, która żądała oddalenia teraźniejszych ministrów i przyjęła projekt adresu.

Kursa. — **Wiedeń** 13 lutego, god. 2 min. 30 po poł. Renta papierowa 70·65. — Renta srebrna 71·35. — Renta złota 84·40. — Losy z r. 1860 130·—.— Akcye Banku Narodowego 841·—. — Akcye kredytowe 301·50. — Londyn 116 90. — Srebro —·—. — Napoleony 9·35½. — Lombardy 88·75. — Losy z roku 1864 175·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 259·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 157·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 143·— — Anglo-Bank 154.—. Obligacye indemn. galic. 97·30. — Losy prem węgierskie 117·10 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 126·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 100·50 — Marki 57·70. Ruble 125·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 45	5 56
20 frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 58	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr.w.a.)	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100złr.w.a.)	96 50	97 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	100 25	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a..	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	96 50	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 25	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	258 —	260 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	156 —	158 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	285 —	296 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	27 25	28 75

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — listy zastawne i obligi; listy Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 12 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	70 50	70 65
4⅓% Renta srebrna	71 55	71 70
4% Renta złota	84 70	84 85
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 50	130 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	175 —	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten	29 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	95 —	95 50
Galicyjskie „ „	97 —	97 50
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	88 —	88 50
Węgierskie „ „	89 50	90 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	87 —	87 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	118 —	118 25
6% Renta węgierska złota	100 85	101 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	78 00	79 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	154 50	155 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	157 —	158 —
„ „ austryackie . . 80 „	210 —	211 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	301 —	301 25
„ „ węgierskie . . 200 „	272 75	273 25
Depositen-Bank . . . 200 „	224 —	225 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	839 —	840 —
Unionbank . . . 100 „	119 75	120 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	137 50	138 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	156 75	157 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	66 —	66 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	149 50	150 —
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	610 —	612 —
Elżbiety . . . 210 „ „	190 —	191 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	170 —	172 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	157 50	158 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2367	2373
Franciszka Józefa . . 200 „ „	165 —	165 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	258 50	259 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	125 50	126 —
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	156 75	157 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	167 —	168 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	152 50	153 50
Rudolfa . . . 200 „ „	153 25	153 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	137 —	138 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	274 —	274 50
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	89 —	90 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	224 —	225 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	129 —	130 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	142 —	142 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	142 50	143 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 —	101 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	98 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	97 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 —	101 50
6% „ Banku Włość. lwow.	101 50	102 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 80	103 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	98 —	98 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 25	98 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 75	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	85 75	86 25
Alföld-Fiume . . . 200 „	88 —	88 50
„ Em. 1874 , 200 „	86 70	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	107 50	108 —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	97 25	97 50
„ Em. 1862 r. . 300 „	96 50	96 80
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	99 —	99 50
„ Em. 1870 . . 200 „	97 50	97 75
„ Em. 1872 . . 200 „	101 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	97 80	98 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 50	— —
„ „ wal. a. „	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	110 20	110 60
„ poż. 1876 r. . . 100 „	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	98 80	99 20
„ „ Em. 1873 200 „	94 50	95 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	105 25	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	102 75	103 25
„ „ III „ 1871 300 „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	87 75	88 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	88 —	88 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	91 25	92 —
„ „ III „ 1868 300 „	86 25	86 50
„ „ IV „ 1872 300 „	83 75	84 25
Nordwestb. austr. . . 200 „	100 50	101 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	97 25	97 75
„ „ Em. 1874 200 „	115 —	— —
Rudolfa . . . 300 „	— —	— —
„ Em. 1869 . . 300 „	93 25	93 75
„ Em. 1872 . . 300 „	91 50	92 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	91 25	91 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	82 —	83 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	174 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	121 75	122 25
„ „ . . 200 złr. 5%	107 —	107 50
Theissb.-Gesell. . . . „	95 75	96 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	84 —	84 25
„ „ II Em. 200 „	80 75	81 50
„ Nordost . . . 300 „	84 50	84 75
„ „ złotem 200 „	99 50	99 75
„ Westbahn . . 200 „	84 25	84 75
„ „ Em. 1874 200 „	83 —	83 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	111 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	122 60	123 —
„ Węgierskie . . . 100 „	116 —	116 50
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	17 30	17 70
Kredytowe . . . 100 złr.	178 75	179 25
Clary . . . 42 „	45	45 75
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	107 —	108 —
Inspruku . . . 20 „	25 75	26 25
Keglewicha . . . 10½ „	18 —	— —
Krakowskie . . . 20 „	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy). . . 40 „	44 75	45 25
Palffy . . . 42 „	42 75	43 25
Rudolfa . . . 10½ „	18 25	18 75
Salma . . . 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie . . . 20 „	22 25	23 50
St. Genois . . . 42 „	46 —	47 —
Stanisławowskie . . . 20 „	27 50	28 —
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	119 50	— —
4% „ . . . 50 „	62 50	65 —
Waldsteina . . . 21 „	33 75	34 25
Windischgrätza . . . 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 35	9 35⁵
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty sterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 61	10 62
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 75
Ruble papierowe za 100	125 —	125 25

Lwów 12 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	294 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „ „	89 70	90 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	100 75	101 75
6% „ „ „ włościań. gal.	101 —	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	96 60	97 60
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —

Warszawa 11 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	054
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 25
kupon	— —	068
4% Listy likwidacyjne	— —	84 75
kupon	— —	77

DONIESIENIE.

W salach „Doliny Szwajcarskiej"

przy ulicy Zwierzynieckiej,

dawane będą

KONCERTA

muzyki wojskowej 56 pułku w każdą Niedzielę i Święto, na które uprzejmie Szan. Publiczność zapraszam. WSTĘP WOLNY. Początek o godz. 5 wieczór. (492-1-3)

Józef Tylko, restaurator.

Ogłoszenie licytacyi.

Na zasadzie rozporządzenia Swietnego Magistratu z dnia 26 stycznia 1878 r. L. 1579 rozpisuje się niniejszem licytacya na dzierżawę realności pod Nr. 49 Dz. IV, składającej się z 8 pokoi, kuchni i innemi przybudowaniami wraz z ogrodem, na przeciąg czasu od 1 marca 1880 r. do 1 kwietnia 1881 r., która to licytacya odbędzie się w biurze podpisanego w dniu 24 b. m. o godzinie 10ej przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 500 złr. Chęć licytowania mający winni są złożyć w kasie miejskiej wadyum w kwocie 50 złr. przed terminem licytacyi, zaś warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze podpisanego w godzinach urzędowych od 4ej do 6ej popołudniu. (490-1-3)

Kraków dnia 12 lutego 1880 r.

Kallszer, sekwestrator miejski.

Agronom bezżenny, w wieku lat 37, mający doświadczenia 13 lat, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje posady rządcy folwarku lub dwóch, zarząd lub od S. Jana b. r. — Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem: **P. G. Tarnów**, Rynek Nr. 76, II. piętro. (491-1-3)

Nowy dowód, jak bywa oszukiwaną kupująca publiczność, aby tym sposobem zdyskredytować nieznajęcemu prawdziwą

Dr. Poppa

wodę anaterynową do ust.

Wiedn. **Dr. J. G. Popp**, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu, Bognergasse 2.

Ułatwię w kon owy sztop Pańskiego ostrzeżen'a wzg ędem fałszowanej, a w handel wprowadzonej wody anaterynowej do ust, uważam za mój obowiązek, jako cenieieli i długoletni konsument Pańskiej wybornej i bez uścieje wody anaterynowej do ust zwrócić uwagę na załączony wyrób, który co do barwy i zamknięcia prawie się nie można zupełnie podobnym i pod nazwą wody anaterynowej do ust po 1 złr. 40 c. i taniej sprzedawanym bywa.

Flaszka zawiera w sobie na jego porównaniu niej no ocenienie fałszowany spi rytus zmieszany i trochę tynktury bedzianer. Kapsułka cynowa, która była przesiągnięta, nie ma odbicia, a nawet ochronna brakowało na szyi flaszki.

Zaledy mi na tem zawiadomić Pana, szan. Pan'e Doktorze o tem oszustwie, przez które Pańska wo da anaterynowa do ust jakkolwiek nie pod Pańską na wą bardzo łatwo zdyskredytowaną i zniesławioną, z drugiej zaś strony chcę zarazem przeszkodzić te mu, aby Publiczność była w podany sposób oszukiwaną.

U przasam Pana zatem o przyjęcie mi w zamian wydowanych 1 zr. 40 ct. za mój koszt poczty, i - dna flaszkę Pańskiej prawdziwej wody anater. i - wej do ust, z stające z prawdziwym szacunkiem

Wiktor Jurnak, kr. węg. zarządca stadnin rządow. w Babolnie (225-1-3) p. Igmand.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zapiatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński ap'ek „pod Koroną", Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową", W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Dom parterowy

o sześciu pokojach tapetowanych, z kuchnią, piwnicą, budynkiem gospodarczym, ogrodem warzywnym i owocowym, parkanem obwiedzionym, wszystko w najlepszym stanie, położony przy samym dworcu kolei Karola Ludwika, stacya Słotwina, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia; poczta i telegraf w miejscu. — Bliższa wiadomość u *Wandy Pleszowskiej* w Słotwinie. (475-3 8)

WE WSI

Przegorzały szlacheckie

o ½ mili od Krakowa nad Wisłą, jest do wydzierżawienia na 3 lub 6 lat

wyrąb wikla

około 50 morgów wynoszącego.

Oferty ustne lub piśmienne przyjmuje do 15 lutego b. r. (422-3-3)

Stanisław Feintuch

w Krakowie, Rynek „Szara kamienica".

Wyborowe, dwa razy cedzone, prawdziwe z węgierek, polskie

POWIDŁA

w większej ilości ma na składzie i sprzedaje takowe po cenie za **pół kilo 18 c.** Handel korzenny **J. Gawełkiewicza** w Krakowie przy ulicy Długiej Nr. 2. (541-1-3)

Świeżo wyszły następujące nankowe rozprawki: [396-2-]

Prof. Dr. Smith: Wie stillt man sofort das Ausfallen der Haare? 20 f.

Dr. Grant's Stahlbäder, naturgemässe Anleitung zur Beseitigung von Schwäche bei Frauen und Männer. 20 f.

Einathmungen von benzoësaurem Natron für Lungen- und Kehlkopfleidende nach Prof. Dr. von Rokitansky und Dr. Schül er. 20 f.

Prof. Wilm's zertheilende Kräuterapparate. Der Zerstörer des Gichtpilzes und rheumatischer Ablagerungen. 20 f.

Sanitätsrath Prof. Weddesburg's Augen-Douchapparate, nebst Füllung zur Heilung der Augenentzündung und der eitrigen Absonderungen des Augenlidrandes. Prospekt 20 f.

Za nadesłaniem 20 fen w markach pocztowych opłatnie przez Verlag der Union w Drezdie.

Na Bielanach

pod Krakowem

nieodwołalnie zaraz do wydzierżawienia: relaność kilkunastomorgowa w pięknem położeniu nad Wisłą i w pobliżu klasztoru, z obszernemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, w całości lub częściowo — także cegielnia o trzech piecach, kamieniołom i piec wapienny z przynależytościami.

Wiadomość z grzeczności na miejscu w klasztorze OO. Kamedułów albo w Krakowie w domu tychże pod L. 169 przy ul. Gołębiej wyższej, I. piętro, u adw. p. Dra *Wędrychowskiego.* (381-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. 7-57

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

13; 17;

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1258-10-)

Medal w Paryżu



SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nerwowemu ka...

w KRAKOWIE w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka.

w POZNANIU u Dra Mankiewicza

w CZERNIOWCACH u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (130 3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój (432 3-3)

Kantor wymiany

przeniosłem w tych dniach do **Sukiennic Nr. 9** od ulicy Siennej i że tak jak dawniej uskuteczniam wszelkie wymiany kupna i sprzedaży papierów publicznych, wydaję asygnaty i weksle na Wiedeń, Warszawę, Wrocław i Berlin. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie.

A. Holzer.

!!! Doniesienie !!!

Towary objęte z pewnej masy konkursowej będą poniżej ceny szacunkowej, jak długo zapas starczy, najdłużej 8 dni, za pozwoleniem tut. zwierzchności, po zadziwiająco tanich cenach sprzedawane.

Skład towarów z masy konkursowej, wszystko w zupełnie dobrym stanie, posiada: czarne i kolorowe atłasy, prawdziwe lyońskie materye jedwabne faille, angiel. mater. świecące i kaszmir. na suknie, jedwabie, rypse wełniane i lastinga, prawdz. franc. stanik, płótna, bielizny stołowe, serwety, ręczniki, prześcieradła bez szwu, chustki do nosa, kolor. obrusy do kawy, piękna bielizna damska i męzka, koszule damskie, kaftaniki nocne, spódnice, płaszcze do czesania, majtki, płaszcze kąpielowe, ręczniki kąpielowe, spódnice damskie sukienne, moiré, świecące i flanelowe, krawatki jedwabne męzkie i damskie, kołdry, wszelkie przybory do łóżek robione, pończochy fartuszki, bielizna dzienna.

Upraszą się Wysoką Szlachtę i Szan. Publiczność we własnym interesie o korzystanie ze sposobności i o szybkie załatwienie zakupna; towary nadają się szczególnie na wyprawy ślubne. Sprzedaż odbywa się tylko po stałych niezmiennych cenach.

Lokal sprzedaży znajduje się w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim, na pierwszem piętrze Nr. 2. (348-8-)

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYŻU,

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (216 3-)

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(139 6)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand aîné* (6-7-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Weble & Cie, I., Esslinggasse 8.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A Legrand aîné

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 60 6 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer**, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora **Aleks. Hamburga**, profesora Bella w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Aupitza, radcę sanitarnego Opera, Lorinsera w **Wiedniu**, profesora Oettingera, Dra Warschauera **w Krakowie**, profesora Feigla, Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie**, Dra Kryzego, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcjusza **w Warszawie** itd. itd.

Najlepszy i najwięcej używany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i graczołom

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności upraszą się zażądać **wyraźnie** „Victoriaquelle" (482 1 12)

Tylko zł. 4·— } całe
zł. 2·¼ } połówki 1864 roku promesy.

CIĄGNIENIE 1 MARCA.

Główna wygrana 200,000 złr. w. a.

Przyjmujemy **celem punktualnego wykonania**

zlecenia giełdowe

ze zastawem złr. 300 za każde złr. 5000 renty wszelkiego rodzaju, złr. 500 za każde 25 akcyj i policzamy za papiery zostawione u nas w depozycie **bardzo tanie odsetki w rachunku bieżącym.**

Wygrane wypłacane będą natychmiast w dniu realizowania. (518-1 8)

Nyltrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Na czas postu

polecam świeże wypaproszone ŁUPACZE, MIĘTUSY, SZTOKFISZE, FLUNDRY, skrzynka 5 kilo (brutto) złr. 1·75, 3 skrz. 45 c. taniej. świeże OSTRYGI NATIVES skrz. 5 kilo około 60—70 szt. złr. 2·30, 3 skrz. złr. 6·60. ŚWIEŻE SOLONE ŚLEDZIE, holend. tłuste, baryłka 5 kilo około 25 szt. złr. 1·75, norwegs. tłuste śledzie Flohm bar. 5 kilo około 50 szt. złr. 1·45, śledzie delikatne bar. 5 kilo około 300 szt. złr. 1·45, brabanckie wielkie sardele bar. 5 kilo złr. 5.30, 1 kilowa bar. złr. 3. MARYNOWANE RYBY: rosyjskie sardynki bar. 5 kilo złr. 1·75, śledzie zwijane (Rollmöpse) czyli rulada z ryb bez ości bar. 5 kilo złr. 2·30, maryn. holend. śledzie tłuste bar. 5 kilo złr. 2·20, w smacznej galarecie bar. 5 kilo złr. 2·90, maryn. łupacze bar. 5 kilo złr. 2·30, minogi bar. 5 kilo złr. 2·75, węgorz w galarecie bar. 5 kilo złr. 4·15, 5 puszek złr. 2·60. ŁOSOŚ 9 puszek kilo około 6 kilo złr. 4·25, 5 puszek złr. 2·80, ostrygi marynowane (czyli gotowane) 9 puszek złr. 4·25, 5 puszek złr. 2·80, ostrygi marynowane (czyli gotowane) 9 puszek złr. 4·25, sardele ¼ puszki złr. 2·30, 6 puszek złr. 2·20. SARDYNKI W OLIWIE ½ kilo netto 18 puszek złr. 4, ½ kilo 6 puszek złr. 2·40. WĘDZONE RYBY: flundry skrz. 5 kilo zł. 2, piklingi tłuste skrz. około 50 szt. zł. 1·75—2·10, śledzie łososiowe skrz. 5 kilo zł. 2.20, węgorz skrz. 5 kilo złr. 6.60. ŁOSOŚ w plastrach skrz. 5 kilo zł. 6.60, suszony SZTOKFISZ czyli PŁASZCZKA netto 4⅞ kilo zł. 2·80—3·20. KAWIOR: rybny świeży Elbiański bar. 4 kilo zł. 4·20, rosyjski na 2 Kilo netto złr. 3·30, 1 kilo złr. 6·50, w puszkach świeży gruby zł. 2·40, ½ kilo złr. 1·40. Przy zakupie większej ilości znajdujących się w każdym tańszego..., jednak ... towar przysyłanych ... 5 kilo (brutto) ... nie ... pod najbardziej tanich cen ... ceny ... bar. ... Przepisy gotowania ... płatnie. Nieodpowiednie towary przyjmuje z powrotem ... W r. 1879 rozesłano 112,000 paczek pocztowych. Proszę wszystkie pisma i pieniądze przesyłać bezpośrednio wprost dowódników tu i zgłoszeniem. (515)

A. L. Mohr, Ottensen pod Hamburgiem.

Należące do spadku po ś. p. Katarzynie Szczepanowskiej, zmarłej w Krakowie, zabrane zostały następujące papiery publiczne wartościowe, a mianowicie:

Listy zastawne Królestwa Polskiego 5% ziemskie:

Litera A. na 3000 rs. Nr. 3284, 2410, 4684, 24102.

Lit. B. na 1000 rs. Nr. 16824, 22068, 22067, 14492, 21417, 21966, 10653, 11156, 13183, 206762.

Lit. C. na 500 rs. Nr. 41586, 34797.

Lit. D. na 300 rs. Nr. 61157, 7960.

Lit. E. na 100 rs. Nr. 152722, 139561, 102701, 283100, 105012.

Brakuje *Listów zastawnych Królestwa Polskiego 4%:*

Lit. C. na 150 rs. Nr. 33249, 43176, 47949, 47880, 62502, 71181, 81450, 81999.

Lit. E. na 30 rs. Nr. 120371, 121711, 129440.

Lit. B. na 750 rs. II. seryi 3go okresu Nr. 15942, 210342, 212594, 203802, 204387, 204733, 206776, 206027, 206579, 209735, 210342, 211135, 212594, 212620, 212780, 211787, 206518, 212348.

Lit. B. na 750 rs. I. seryi 3go okresu Nr. 8106, 8725, 11976, 13855, 142408, 11596, 141735, 28133, 141690, 9772, 16290, 17028, 17323.

Lit. C. seryi II. okresu 3go Nr. 218248, 218747, 220032. 237474, 234190.

Lit. C. I. seryi 3go okresu Nr. 39073, 52670, 76314, 81999, 81450, 47949, 71181, 39719, 43176, 48202, 33249, 37062, 38995, 7379, 8396, 17534, 8308, 307608, 318056, 207800, 16320, 223541.

Lit. C. Nr. 34370, 62677, 237324, 237025, 264088, 215574, 218729, 217808, 240735.

Lit D. Nr. 231934, 96165 93959.

Lit. E. Nr. 296837, 316727, 249574, 112923, 123661.

Brakuje *Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego:*

Na 500 rs. Nr. 6261, 4100, 24474, 26052, 378, 26157, 6485, 6262, 14880.

Na 250 rs. Nr. 635, 7211, 23243, 27312, 27314, 30131, 30818, 36672, 40348, 44521, 47122, 44891, 33874, 37834, 12016 27314, 273 2, 39781.

Na 100 rs. Nr. 139, 139047, 139049, 44731, 33060, 24647, 33607, 89200, 139049, 44131, 58367, 17041, 39090, 86234, 85598, 97763, 34759, 311, 10790, 14381, 38200, 51305, 51701, 110289.

Na 1000 rs. Nr. 48225. 20947, 7999, 8144, 18914, 15582, 11538, 17437.

Brakuje *Akcyj drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:*

Na 500 rs. Nr. 1841, 7415, 4153, 4825, 3602.

Na 100 rs. Nr. 590, 3187, 3670, 3671, 3672, 3673.

Brakuje *Akcyj drogi żelaznej (Ostbahn) kolei Węgiersko - Wschodniej:*

Nr. 126327, 126333, 126328, 126491, 126332, 126339, 126334, 126330, 126331, 126490, 121296, 121297, 121298, 121299, 121300, 123799, 123800, 126329, 121266, 96695, 121275, 121277, 121279, 121281, 121283, 121285, 121287, 121289, 121291, 121293, 121295, 121278, 121280, 121284, 121286, 121288, 121290, 121292, 121294.

Brakuje *Listów indemnizacyjnych Galicyjskich:*

Na 1000 złr. w. a. Nr. 10634, 8270, 4782, 958, 7784, 1163, 3896, 4539, 10181, 10486, 10633, 6752.

Na 5000 złr. Nr. 900, 10184.

Brakuje *Akcyj c. k. ogólnego długu państwowego 5%:*

Nr. 35884, 69630.

Brakuje *Akcyj kolei Galicyjskiej:* Nr. 308, 1728, 20474, 36804, 52254, 52264, 52265, 55338 53637, 62378, 67601, 88350, 90828, 93027, 98329.

Brakuje *Akcyj kolei Karola Ludwika:*

Emisya Isza: Nr. 28434, 28435, 35008, 35009, 35450, 35495, 48450, 58427, 60458, 63656.

Emisya IIga: Nr. 76327, 76328, 79930, 79921, 83361, 85555, 89335, 94533.

Brakuje *Akcyj Rumuńskich:*

Lit. A. na 2000 talar. Nr. 48061, 48080, 118381, 118400, 119941, 119960, 125541, 125560, 127861, 127880, 133821, 133840, każda z 5 kuponami.

Lit. B. na 1000 talar. Nr. 162911, 162920, 193311, 19320, każda z pięcioma kuponami.

Lit. C. na 800 talar. Nr. 525257, 525264, każda z pięcioma kuponami.

Lit. E. na 100 talar. Nr. 384854, 384855, każda z pięcioma kuponami.

Brakuje *kuponów do Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego:*

Na 1000 rs. Nr. 17473 kuponów 2 po 20 rubli za rok 1877, Nr. 2497 kuponów 2 po 20 rubli za rok 1877, Nr. 17258 kuponów 10 po 20 rubli za 5 lat to jest od 1877 do 1882 roku.

Na 250 rs. Nr. 12016 kuponów 8 po 5 rubli od 1877 do 1880 r, Nr. 7211 kuponów 10 po 5 rubli od 1877 do 1881 r. Nr. 27312 kuponów 10 po 5 rubli od 1877 do 1881 r.

Na 500 rs. Nr. 6262 kuponów 2 po 10 rubli z 1877 roku.

Na 100 rs. Nr. 38200, 89200, 44731 po 2 kupony po 2 ruble z 1877 roku. Na 100 rs. Nr. 34759 kuponów 14 po 2 ruble od 1877 do 1883 roku.

Brakuje *kuponów do akcyj kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:*

Na 500 rs. Nr. 6197, 6476, 4824, 3602, 3604, 3603. Na 100 rs. Nr. 3674.

Brakuje *kuponów do akcyj Nord-Ost-Eisenbahn* z d. 1 stycznia i z d. 1 lipca 1877 r. każden kupon po 5 złr. w srebrze płatny:

Do akcyi na 200 złr. Nr. 7736, 54945, 54945, 54936, 10132, 10133, 10134, 44935, 62595, 62598, 55121, 45941, 41946, 8877, 59057, 54939.

Brakuje *kuponów do akcyj drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej* za 1877 rok kupon na 5 złr. w srebrze po 200 złr. po 2 kupony Nr. 60745, 41733, 41735, 60738, 60740, 41739, 60741, 41745, 41746, 41734.

Brakuje po 2 *kupony* po 5 złr. w srebrze *od akcyj drogi żel. księcia Rudolfa* na 200 złr. akcya Nr. 1441 kuponów styczniowego i lipcowego z 1878 i 1878 roku.

Ostrzegam przed nabyciem tychże wartościowych papierów, gdyż kroki sądowe już rozpoczętem, a który z takowych wiadomość, raczy mnie o tem zawiadomić sowym wynagrodzeniem.

[399-2-3] *Aleksander Szczepanowski* w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. ...

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019-...)

Konstanty Wiszniewski.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że lokal sprzedaży mojego bazaru **przeniosłem z ulicy S. Jana DO SUKIENNIC Nr. 11 naprzeciw kościoła N. P. Maryi.** Ponieważ czynsz z lokalu znacznie taniej wynosi niż dawniej, przeto będę w stanie co tańsze ceny podać, jednakże wszystkie... Polecam się zatem ... łaskawym ... (363-11-...)

B. Königsberger,

bazar wiedeński w Sukiennicach

Cierpiącym na gościec, reumatyzm i t. p. polecam się znany, powszechnie ulubiony i z jak największym skutkiem używany (59-4-12)

Pain-Expeller z kotwicą

Ponieważ istnieje co raz więcej podrobień, przeto Pain-Expeller nie może być kupowanym jak tylko z marką „**kotwicy**" na pudełku jako nieprawdziwego go nie należy przyjmować. Cena 40 c. i 70 c. i 1 złr. za flaszkę. Tak Pain-Expelleru jakoteż i innych w książce „**Dra Airy metoda nat. leczenia**" poleconych środków leczniczych dostać można w **Bielsku** w apt. G. Zabystrzana i J. A. Stanko, w **Bochni** w apt. J. Reissa, w **Cieszynie** w apt. Leop. Petera, w **Jarosławiu** w apt. A. Bochusa, w **Krakowie** w aptek. J. Trauczyńskiego, A. Dylskiego i A. Siedleckiego, w **Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego, w **Podgórzu** w apt. J. Skakalskiego, w **Szczucinie** w apt. T. J. Mieczkowskiego, w **Tarnowie** w apt. J. Reida, w **Wieliczce** w apt. Br. Miczyńskiego. W powyższych składach, lub też w Richtera księgarni nakład. w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt. Leipzig) dostać można „Bezpłatny wyciąg" z powyżej wymienionej Dra Airy metody, który sobie każdy sprowadzić powinien.

Międzynar. wystawa w NORYMBERDZE 1877. największa i jedyna, Odznaka wystawionych *sadzonek chmielu.*

H. MELZER

ajent dla zateckiego chmielu i sadzonek w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Wystawa krajowa w FÜRSTENFELD 187.. dyplom honorowy i ... wystawionych *sadzonek i sprzętów.*

Wszystkim Szan. interesowanym podaję do wiadomości, że rozsyłka moich

zateckich sadzonek chmielu

(ogólnie uznanych i kilkakrotnie odznaczonych)

r. zpoczyna się w połowie kwietnia. Upraszam o wczesne zamówienia. Rozsyłka za poręczeniem pło... Objaśnienia i broszury o hodowli darmo. [353-4-1..]

XVII. Międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po szesnastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1880, mianowicie:

8, 9 i 10 czerwca

w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i gospodarczych narzędzi, leśniczych i do domowego gospodarstwa.

Programów i wszelkiej żądanej informacyi udziela podpisany radca gospodarczy **Korn**, Matthiasplatz 6; do niego należy przesłać zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** (4-2 3)

Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Wrocław, 6 grudnia 1879 r.

Przełożony wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Schellwitz. **W. Korn.**